Ner 128. Kraków 5 Czerwca — Niedziela. Rok 1870.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk. fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Way pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N.2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 4 czerwca.

Pesymistyczne doniesienia dzienników centralistycznych nieprzyjaznych ugodzie, jeszcze bardziéj pesymistyczne przewidywania niektórych dzienników galicyjskich, które tak często spotykają się teraz z centralistami, a dowodzące, że wszystko na niczem się skończy i że ułudne ofiaruje ministerstwo ustępstwa, nie sprawdziły się.

Mamy już teraz podstawę do ocenienia sytuacyi przyszłego sejmu, nad czem ma on roztrzygać, co przyjąć, czego się jeszcze domagać. Program, w skutek którego rozwinie się agitacya wyborcza, jest jasno określony, zawiera on się cały w różnicach zachodzących pomiędzy żądaniami rezolucyi a ofertami ministerstwa.

Różnice te są dwojakie, jedne przejściowe, drugie zasadnicze. O pierwszych nie ma co mówić, bo zawisły one od ułożenia głównych punktów ugody szczegółowo, w czem nie można przesądzać wytycznych punktów ugody. Co do drugich to jest zasadniczych zachodzą one w dwóch punktach, to jest: co do rządu odpowiedzialnego wobec sejmu, i co do całéj kwoty mającéj być z wspólnego budżetu, wydzieloną dla Galicyi. W tych dwóch głównych punktach nie są to wprawdzie odmowy zupełne, ale tylko różnice wypływające z odmiennego pojęcia samorządu krajowego i stosunku części do całości państwa.

Zanim przejdziemy szczegółowo wszystkie punkta uchwał ministeryalnych, winniśmy wskazać, jak nam się przedstawia ogólny duch z tego programu wiejący. Nie wahamy się przyznać, że co do pojęcia samorządu krajowego, ścisłego określenia granic demarkacyjnych między centralnym a krajowym rządem tak jak i reprezentacyą, jest on bezporównania jaśniejszy niż ten ustrój, jaki według rezolucyi sejmowéj miałby być ułożony. Znać w nim nie przyjęcie odrębnego politycznego stanowiska dla Galicyi, i pod tym względem program ugody ma więcéj ducha federacyjnego niżli rezolucya galicyjska. Ujemną stroną tego programu jest to, że układanym on jest w chwili kiedy rząd jeszcze stanowczo obstaje przy utrzymaniu obecnéj Rady państwa, kiedy w braku zawartéj ugody z innymi krajami ta pośrednia, a w ustroju czysto federacyjnym zbyteczna sprężyna ma zachowane sobie jeszcze większe atrybucye co do innych krajów niż co do Galicyi. Ztąd pewne starcia, naprzód dadzą się przewidzieć w obrocie koła sejmowego i tego koła Rady państwa, ztąd zachowany jeszcze rygor bezpośrednich wyborów w razie odmowy wysłania delegacyi sejmowéj do centralnego parlamentu. Modus wyborczy sejmowi przyznany, a rygor ów wyborów bezpośrednich ma już tylko znaczenie formalne: jeśli bowiem istotnie dojdzie do zawarcia ugody stałéj, to nie będzie kwestyi wysłania lub niewysłania do Rady państwa.

Jest rzeczą łatwą do zrozumienia, że ministerstwo nie zgodziło się na określenie, że tak powiemy prewencyjne, aprioryczne, w czem delegacya sejmowa ma brać udział w Radzie państwa. Innemi punktami ugody określoną będzie i zagwarantowaną nienaruszalność kompetencyi sejmu galicyjskiego. Ztąd jednak jeszcze nie wypływa, aby delegacya galicyjska skazaną była w Radzie państwa na abstencyę we wszystkich kwestyach nie będących wspólnemi. Uniemożebniłoby to poniekąd Radę państwa, która dopokąd nie zostanie zawartą ugoda z innymi krajami, będzie miała jeszcze różne atrybucye poza zakresem spraw wspólnych. To także tylko różnica przejściowa między rezolucyą a programem ministerstwa. Wtenczas dopiero linia demarkacyjna atrybucyi Rady państwa będzie mogła być wyznaczoną, kiedy ogólna ugoda z krajami Przedlitawii stanie się faktem, jeśli wtenczas utrzyma się jeszcze jakiś cień Rady państwa.

Słynny § III rezolucyi galicyjskiéj z 8miu punktami odnoszący się do rozszerzenia kompetencyi sejmowéj, z małemi zmianami został przyjęty.

Że tylko podniesiemy ustawodawstwo głównych zasad oświaty w szkołach ludowych i gimnazyach, tudzież ustawodawstwo o uniwersytetach. Punkt ten wyzwala nas z pod nacisku cywilizatorów wiedeńskich, którzy za czasów jeszcze p. Hasnera umieli pamiętną lit. *i* § 11 zasadniczych ustaw tak nam skrępować ręce i narzucać wszystkie wymysły edukacyjne reichsratowskiej kreacyi.

Zdaje nam się, że wobec tak kategorycznego i zupełnego orzeczenia, nie ma co już powracać do szczegółów kwestyi szkolnej, mianowicie zaś do trudności stawianych pod rubryką ustępstw administracyjnych co do języka polskiego na uniwersytecie lwowskim i co do rygorozów. Lepiej może osiągnąć to na podstawie ustawodawczej za pół roku, niż dziś uzyskać drogą administracyjną.

Wspomnijmy jeszcze, że z równą stanowczością program ministeryalny przyznaje nam ustawodawstwo gminne z usnnięciem ograniczeń z art. IV kon. grud. wypływających, aby przyznać, że te dwa punkta podać są zdolne krajowi główne podstawy rozwoju wewnętrznego.

Nieprzyjętem jest ustawodawstwo o przynależności, jakoteż względem przedmiotów dotyczących obowiązków i stosunków Galicyi do innych krajów monarchii. Ten ostatni punkt w żądaniu rezolucyi tak mało określony, że właściwie niewiadomo, do czego się odnosi, niezgodnym jest z tą konieczną jednością, jaka nawet w układzie najbardziej federalnym państwa zbiorowego jest niezbędną.

Referat ministeryalny co do punktu IV rezolucyi galicyjskiej nie wypadł korzystnie. Chodzi tu o wydzielenie ze skarbu publicznego kwoty na pokrycie kosztów administracyi, sądownictwa, oświaty publicznej, bezpieczeństwa publicznego i kultury krajowej. Ministerstwo przystaje na wydzielenie kwoty jedynie na koszta administracyi i to tylko w tych sprawach, które sejmowi przyznane zostają. Czy to wypływa ze względów budżetowych i finansowych, czy jest następstwem różnicy zasadniczej samorządu krajowego w pojęciu, na jakie się zgadza ministerstwo, a jakie zawierała rezolucya?

Nam się zdaje, że z drugiego względu, bo nie można przyznać osobnego budżetu w tych sprawach, w których nie przyznaje się sejmowi prawa powoływania rządu do odpowiedzialności. V i VI punkt rezolucyi co do dóbr kameralnych i salin przyjęty daje nową rękojmię pojednawczości ministerstwa.

Przyznanie najwyższej władzy sądowej dla Galicyi, to wielkie dezyderyum całego kraju, który bez przesady rzec można miliony utracił przez zawisłość sądów od trzeciej instancyi byłoby koncesyą ważną, gdybyśmy ją w kraju a nie w Wiedniu widzieli dokonaną.

W punkcie VIII mówiącym o odpowiedzialności rządu krajowego zachodzi zasadnicza różnica między rezolucyą a programem ministeryalnym. Różnica ta jest wynikiem odmiennego pojęcia, z jakiego wychodzi ministeryum. Nie chce ono, jakeśmy to już powiedzieli, przyznać odrębnego politycznego stanowiska Galicyi, któreby tylko odpowiedzialny przed sejmem rząd mogło zapewnić, chce wszelako, jak najszerszej autonomii. Kombinacya odpowiedzialności parlamentarnej z odpowiedzialnością urzędową, krajowej z państwową, jakaby musiała wypaść dla namiestnika w Galicyi, jest trudną do pojęcia. Parlamentarnem może być tylko ministerstwo, ale nie namiestnictwo, rząd samodzielny, a nie władza podległa wyższej. Odrzuca przeto ministerstwo odpowiedzialność rządu krajowego, ale zgadzałoby się na wcielenie Wydziału krajowego do prezydyum namiestnictwa. Za taką reformą bardzobyśmy przemawiali, bo Wydział obok namiestnictwa z dzisiejszemi swemi atrybucyami, jakeśmy to już nie raz wykazywali, wydaje nam się być dziwnym anachronizmem rządu obok rządu, któremu nieprzysłuża egzekutywa, gdy pierwszy mając egzekutywę nie jest odpowiedzialnym.

Przez wcielenie Wydziału do namiestnictwa usunąłby się ten dualizm władzy, egzekutywa wydziałowi byłaby przyznaną, a tem samem zachowaną odpowiedzialność wobec sejmu w zakresie spraw administracyi krajowej; taki ustrój byłby jasnym i prostym, chodzi tylko, w jakich warunkach dokonanymby został. W ten sam sposób możnaby zreorganizować Rady powiatowe i złączyć je z władzą wykonawczą, a cała machina administracyi krajowej wyszłaby uproszczona ze sztucznej dzisiejszej kombinacyi.

Zakończymy ten pobieżny rozbiór, powracając do pierwszego punktu ustępstw, do którego ministerstwo oświadcza się skłonnem. Jest nim osobny wydział dla spraw galicyjskich w ministerstwie spraw wewnętrznych i nominacya osobnego ministra dla Galicyi bez teki. Zadanie to wymagałoby bardzo szczegółowych określeń, których jeszcze nie ma i być nie może.

W programie ministeryalnym jest całość, organiczna myśl, jest system z uwzględnieniem potrzeb kraju ułożony; wadliwością jego, jak powiadamy jest, że opierając się z jednej strony na potrzebach kraju, łączy się z drugiej z nieustalonym jeszcze systemem ogólno państwowym; że węgły tego nowego domostwa stykają się i opierają na węgłach tego gmachu konstytucyi grudniowej, która zmian i przebudowania wymaga.

Odbieramy następujący list w kwestyi kompromisu z Rusinami i napadów *Dziennika Polskiego*.

Nie w jednej sprawie użyteczną a nawet przyjemną byłaby polemika, jak dla człowieka wykształconego a nieuprzedzonego miłą bywa dyskusya, ale tak jak każdy, kto siebie szanuje, dyskutować nie może z przeciwnikiem używającym wyrażeń obraźliwych, tak i polemika bywa u nas często niemożebną, bo z dowodzenia przechodzi odrazu do zniewag. Nie dziwię się też, że żartami tylko odtrąciliście zaczepki *Dziennika Polskiego*, który od czasu „potrójnego przymierza stronnictw postępowych“, na którego czele stanął, nadzwyczaj się rozzuchwalił, tropi „triple alliance wsteczników“, wymyśla nie stworzone rzeczy, miota zarzutami „zdrady“, zamiaru „czwartego podziału Polski“ i tem wszystkiem darzy wasz dziennik, Stańczyków, Krakowian, mięszając was w swej nienawiści z nienawiścią, jaką żywi do exrezolucyonistów i *Gazety Narodowej*, choć podobno nie ma wcale „punktów stycznych“ według stylu skoalizowanych trzech frakcyj, między wami a śp. klubem rezolucyonistów i jego organem.

Nic to nie szkodzi; loika i prawda, to ostatni wzgląd dla organu mającego za zadanie zrehabilitować i do dawnej przywrócić popularności mocno skompromitowane stronnictwo p. Ziemiałkowskiego. Aby się odbić za niepopularność, jakiej ten szef stronnictwa używał w skutek swej platonicznej miłości do Niemców, dawno już stronnictwo jego zatknęło sztandar rusinofobji, wiedząc, że dla rozdrażnionej opinii dosyć ją jątrzyć, dosyć podsycać w niej namiętności i nienawiść, aby nią znów zawładnąć można. Za przyjaźń do p. Giskry *et consortes* miała zapłacić nienawiść ku Rusinom, za oskarżania, przesadzone może, jakie spotkały stronnictwo tak zwanych mameluków po przeszłorocznej sesyi Rady państwa, trzeba miotać oszczerstwa i potwarze na krakowianów; aby osłonić zamiar nowej jakiejś konfederacyi trzech frakcyj, trzeba wymyślać jakąś urojoną *triple alliance* nie istniejących w kraju wsteczników.

Użyję tu wyrażenia samego *Dziennika Polskiego*: *c'est cousu de fil blanc*, dla każdego, co z bliska wszystkim tym koziołkom się przygląda. Pożałowania godni tylko założyciele tego nowego organu, który posuwa cynizm i brak dobrej wiary do ostatecznych granic.

Kilkunastu szlachciców podolskich w celach konserwatywnych, chcąc się uwolnić z pod dyktatury *Gazety Narodowej* i okiełznać nieco *Dziennik Lwowski*, widząc, że mąż politycznych zdolności chwilowo z drogi radykalnej się zwrócił, z tą zwykłą dobrą wiarą szukającą jej u drugich, utworzyło grono tak zwane mameluckie, i jak się dało kierować politycznie, tak też dostarczyło środków do utworzenia organu. Jakież dziś rozczarowanie, kiedy organ jak i sztandar wrzekomego konserwatyzmu mameluckiego poszedł na usługi tromtadracyi, jednemu tylko pozostając wiernym to jest przyjaźni i usłużności dla liberałów niemieckich.

Powyższe objaśnienie z wstrętem kreślone a na miejscu sprawdzone, musiałem wskazać, aby wyjaśnić czytelnikom *Czasu* stanowisko *Dziennika Polskiego*. Teraz co do samego przedmiotu, który wywołał jego napady, co do myśli podniesionej przez wasz dziennik kompromisu z pojednawczem stronnictwem Rusinów w kwestyi wyborów, a nawet śmiałości zaproponowania p. Ławrowskiego na posła miasta Lwowa. Znając dobrze okolice stolicy nadpełtwiańskiej, nie mogę powiedzieć, aby ta myśl była tam zrozumianą. Kwestya ruska ma to do siebie, że tylko z pewnego oddalenia obejmują ją w całości. Wielkopolanin, Krakowianin, a najbardziej każdy Polak poddany rządowi rosyjskiemu, pojmuje, że od jej załatwienia, od jej podniesienia i ujęcia, cała przyszłość narodowa zależy, że nie ma przyszłości dla Polski, jeśli teraz, gdzie można i w czem można, szukać się nie będzie łącznika pomiędzy dwoma spojonymi od wieków a dziś rozbitymi szczepami.

Tam tylko, gdzie kwestya ruska wzbudzoną została intrygą biurokratyczną, tam, gdzie tradycya dziejowa polska najwięcej się zatarła, gdzie wzięły przewagę chaotyczne kierunki, gdzie społecznie szlachta nieco zarozumiała sądzi się jeszcze być panią sytuacyi, a ruch jest w rękach agitatorów i kondotyerów publicystycznych — tam wszystko kwasi się w jakimś sosie powiatowszczyzny, tam właśnie, gdzie kwestya ruska mogłaby się rozstrzygnąć, największy brak jej pojęcia.

Nie wątpię, że dałoby się znaleźć nie tylko stronnictwo ruskie, z którem kompromis byłby możebnym, ale nawet możnaby znaleźć podstawę do tego kompromisu w sprawie wyborów. Wszak komisya, którą *Dziennik Polski* ośmielił się nazwać „Komisyą czwartego podziału Polski“, byłaby doprowadziła do rezultatu, większość członków ruskich tak gotowa była do zgody i tak była pojednawczą, jak większość członków polskich gotową była do ustępstw. Skrajni Rusini zachowywali się biernie, ale przedstawiciele stronnictwa *Dziennika polskiego* dopomogli im do tego, aby niedopuścić do zgody na główne punkta przez swoje stanowisko negatywne, które zdradzało *parti pris*, aby przeszkodzić dziełu.

Nie trzeba się opierać na mrzonkach sentymentalnych, aby uznać zwrot Rusinów ku zgodzie, odkąd poza kordonem doznali niejednego zawodu. *Słowo* jest organem moskiewskim, ale nie jest organem Rusinów. Być może, że przy naszej niedecyzyi a nowych kokieteryach moskiewskich, kilku agitatorom uda się na nowo steroryzować wszystkich Rusinów w nowym sejmie w duchu świętojurskim; ale to tylko w razie, jeźli myśl wasza będzie odrzuconą i wybory będą dokonane wobec agitacyi na podstawie narodowości, obrządku. Mniej liczni naówczas wejdą Rusini do sejmu, my możemy zwyciężyć w wielu okręgach, ale ci co wejdą, wejdą zawzięci i ugoda raz na zawsze będzie niemożliwą. Natomiast, gdyby z przywódzcami barwy p. Ławrowskiego, Wachnianina ułożyć listę kandydatów, za którymiby to stronnictwo wraz z Polakami razem obstawało, gdyby tych kandydatów w powiatach powoływać do wyznania wiary politycznej, której głównym punktem miałaby być pojednawczość i przyznanie się do tej zasady, którą przyznali ruscy członkowie komisyi narodowej, że są Rusinami, — natedy stronnictwo ruskie, acz wierne swoim językowym i narodowym żądaniom, byłoby siłą w sejmie, miałoby uniemożebioną drogę odwrotu. Dzieło ugody znalazłoby podstawę.

Cóż jednak o tem wszystkiem mówić, kiedy agitacya wyborcza nie sięgnie tak wysoko. Walka toczyć się będzie przy nacisku kilku pism tutejszych, a rozchodzić się w niej będzie tylko o to, czy przewagę wezmą eksmamelucy, czy eksrezolucyoniści. Dla jednych i drugich pożądanym jest popis przy agitacyi wyborczej w tem, że Rusinów nie przepuszczą. Gdy mimo to wejdą do sejmu w najgorszych i najbardziej o dążności moskiewskie poszlakowanych egzemplarzach, to i to może być użytecznem dla eksmameluków, bo do reszty mogą się zrehabilitować przez kilka mów i kilka borb z Rusinami.

KORESPONDENCYA CZASU.

Peszt 31 maja.

(*W.*) Zagrzebskie zajścia zasługują na bardzo baczną uwagę. Nie dla ich bezwzględnej ważności wprawdzie — takowej one nie mają, gdyż doniosłość ich zależy od towarzyszących okoliczności. Godne są uwagi jednakże dla studyum pathologicznego nad austryacko-węgierską monarchią, dla świadomości o zarzewiu, z którego, jak z wielu innych, przy zmienionych warunkach niebezpieczny pożar może powstać. Gdyby d. 20go maja r. b. nie rządził w Wiedniu hr. Potocki, lecz jakiś mąż stanu z kategoryi Bachów, Szmerlingów lub rycerzy dyplomatów à la książę Dietrichstein Mensdorff-Pouilly, gdyby na horyzoncie wielkiej polityki zbliżała się chwila wielkiej akcyi północnego olbrzyma, w takim razie nie ma wątpliwości, że w rocznicę śmierci śp. bana Jellachicha krewby się lała na ulicach Zagrzebia. Dzień byłby godnie obchodzony. Na uczczenie wspomnienia służalstwa i dzikich popędów rozszalałyby się piekielne namiętności, i potencye siły materyalnej obchodziłyby swój tryumf wyzyskiwania uczuć ludu i jego... służalczych instynktów. Naturalnie, że wówczas w dniu tym pomysł stworzenia z Kroacyi wału ochronnego dla cywilizacyi zachodniej przeciw wylewom barbarzyństwa, twierdzy wysuniętej na wschód południowy, gdzieby sztandar niepodległego ducha bezpiecznie i okazale powiewał — naturalnie, że ta wielka idea przyszłości ucierpiałaby straty niepowetowane. Jest więc i druga przyczyna niespuszczania z oka wypadków chorwackich, a to mianowicie, aby znać przeszkody, z któremi ma do walczenia owa idea i oceniać dokładnie szanse jej powodzenia, które bliżej nas obchodzą, aniżeli się to z pozoru wydawać może.

Od paru już miesięcy w Kroacyi jest hałaśliwiej niż przedtém. Oprócz przyczyn lokalnych, przez które ruch spowodowany tylko na korzyść kraju wyjść może, na wypadki ostatnich miesięcy wpływają przeważnie dwa momenta zewnętrzne — lecz potężne, bo w ogólnej sytuacyi spoczywające. Najprzód zbliża się rozwiązanie Wojennej Granicy, wcielenie bezpośrednie tej części, która w skutek swego położenia nabrała największego znaczenia. O śmierć więc i życie idzie dla zagrożonych interesów administracyi wojskowej, dla polityków austryackich starej daty, przedewszystkiem zaś dla agitatorów panslawistycznych, którzy pod opiekuńczemi skrzydłami interesów wojskowych znalezli przytułek i ognisko dla swych działań, o jakiem nawet marzyć nie mogli. Przytułek ten tak dobrze

---

Część literacko-artystyczna.

IRENA

czyli

CHRZEŚCIANIE ZA DOMICYANA.

Powieść oryginalna

przez *M. G.*

(Ciąg dalszy.)

— Stryju, czy wiesz, żem ja was wszystkich wydała?

— Jakto dziecko moje?

Opowiedziała co zaszło, a kiedy skończyła, mały Cyrylek rzucił się jej na szyję wesoło:

— O dziękuję ci siostrzyczko, że przez ciebie będziemy świętymi! Wiesz? mówią, że zaraz jutro nas umęczą, bo Cesarz taki zgniewany, że nie chce nic czekać — myśl co za szczęście, jutro już być w niebie! I klasnął w dłonie, a rodzice z Domicyllą zawtórowali mu hymnem wdzięczności. Cała ta noc w więzieniu i następna doba, ostatnia między walkami życia a tryumfem śmierci, zeszła wyznawcom na chwaleniu Boga i przygotowywaniu duszy do wieczności. Brak kapłana dotkliwie dał im się uczuć, ale skoro wszelka nadzieja możliwej posługi jego wygasła, Flawiusz dobył z zanadrza płaskie, złote pudełko z Eucharystyą świętą, przechowaną jeszcze od ostatniego zebrania, i przywilejem ówczesnym jako ojciec rodziny obdzielił nią siebie i obecnych; a gdy już wstąpił do tych serc szczęśliwych najświętszy Wiatyk, który zasila na cuda, wzniosła się z nich chórem pieśń weselna i tak wdzięcznie, że czuwający na kurytarzu dziesiętnik Deodat, nie umiał sobie zdać dokładnie sprawy, czy strzeże więzienia — czy raju.

ROZDZIAŁ XIV.

Tryumf.

Zbielał wreszcie dzień stanowczy — dzień męczeństwa. — Snują się tłumy po ulicach Rzymu — cisną się zwłaszcza na Forum, gdzie na wysoką stolicę sędziowską przy odgłosie trąb i kotłów zasiada Domicyan, ów *łysy Nero*, jak go nazwał Juwenalis, któremu widok zgonu muchy i męczarń człowieka miał być równie miły.

W tej chwili wściekłość najwyższa maluje się na jego twarzy, niecierpliwie daje znaki służbie, i widocznie ledwie się może swych ofiar doczekać.— Przy jego boku dwaj konsulowie, otyły prefekt Luksuryusz i inni.

Podczas, gdy okrzyki zalękłego ludu witają tyrana, wrzawa innego rodzaju towarzyszy orszakowi więźniów z Kapitolu: obelg tam bez miary miotanych na głowy, szanowane wczoraj jeszcze, jako jedne z najczcigodniejszych w stolicy, a gdzieniegdzie szmer politowania, i nieśmiały ale serdeczny jęk chrześcijańskiej piersi.

Na twarzach wyznawców spokojna radość: naprzód idzie siwobrody senator poważnie i śmiało, za nim Flawia z Domicyllą, a mały Cyryl także skuty (bo w tych dniach ucisku, były kajdany nawet na dziecinne rączki), swobodnie biega pomiędzy żołdactwem.

— Matko! ciekawym, czy to doprawdy bardzo będzie boleć!? bo jakem w domu nie raz próbował, można wytrzymać... Serce Flawii nabrzmiało łkaniem, lubo jej dusza była szczęśliwą — bo rachując drogich w koło siebie, uzupełnić ich liczby nie mogła — brakowało rodzinie męczeńskiej jednego członka, którego oko matki dawno śledziło wśród ciżby, by go pożegnać ostatniem błogosławieństwem. „Że żyje, że ocalony, za to dzięki niebu — ale czemu go tu nie ma na naszem spotkaniu? czyż on o niczem nie wie? chyba jeszcze z Tuskulum nie wrócił?.. jednak właśnie spodziewaliśmy się go wczoraj wieczór, kiedy nas w domu pojmano...“

— Matko! zawołał w tem głos dobrze jej znany...“

Spojrzała, i nie wiedziała czy ma oczom wierzyć.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

RESTAURACYA
Wielkiego ołtarza w kościele Panny Maryi.

(Trzecie Sprawozdanie Komitetu parafialnego.)

(Dokończenie.)

Gdy zamalowane tła, malowane widoki, które wychodziły na jaw pod przeciągnięciem wodą, gubiły się do niepoznania, po wyschnięciu uznano, iż godzi się je uwidocznić. Przy tem okazało się arcydzieło to, co twierdzą uczeni niemieccy, iż Wit Stwosz był zarazem dzielnym malarzem. Malowania bowiem liści, traw, krzewów, dokonane są z wielką artystyczną fugą, (?) a jednak subtelnie, widać tu wpływ szkoły Van Eiskona, czuć wielki pociąg malarza Stwosza ku naśladowaniu natury. Czyż godziło się nie podnieść tych zasług mistrza, czyż należało zostawić te malowania pokryte warstwą kurzu?

Duch wielkiego artysty domagał się zwrócenia mu sławy malarza. Jakoż używszy bardzo czystego pokostu w miejsce lakieru i przeciągnąwszy nim te malowania, nie tylko uzyskano uwidocznienie stałe malatur, ale utrwalono zarazem przez to drzewa płaskorzeźb.

Obok płaskorzeźb mieliśmy do czynienia z ornamentyką nad każdą z nich odmienną. Aby ją o ile możności utrwalić i od zniszczenia zachować, umieszczono każdy z ornamentów na osobnej cienkiej lipowej desce, dopełniwszy ściśle wszystkiego co brakowało, poczem je na nowo zazłocono.

Po utwierdzeniu jednak rzeźb do ściągniętych dla trwałości szpągami na śrubach, skrzydeł ruchomych, okazało się, że blat na spodzie jakkolwiek 5 cali gruby, z suchego dębu wycięty, dążyć zaczął ku wygięciu się; uznano przeto koniecznem wesprzyć końce blatu na równi z zawiasami skrzydeł za pomocą kolumn z lanego żelaza.

Cel został osiągnięty, a skrzydła ołtarza poruszają się z wielką łatwością.

Skończywszy na tem reparacyę samego ołtarza, postanowił komitet parafialny otworzyć ołtarz do publicznej czci, zostawiając restauracyę predelli i umieszczenie tu drzewa genealogicznego na czas przyszły.

Dnia 8 grudnia 1869 r. jako w dzień uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, nastąpiło wobec władz duchowych i świeckich, wobec cechów i licznie zgromadzonej publiczności, uroczyste otwarcie odnowionego ołtarza.

Restauracya zatem trwała od chwili zakrycia przezbiteryum w kwietniu 1866 r. bez przerwy lat trzy, miesięcy siedm.

Pracownie też snycerza i pozłotnika zwiedzali obcy i miejscowi uczeni i znawcy sztuk, a po kilka razy urządzone zostały wystawy wykończonych części ołtarza.

Koszta odnowienia ołtarza oznaczone zostały pierwotnie, jak wyż wspomniano, na kwotę 22,155

zagospodarowany na raz ma zniknąć, a nadto zniknąć i jedyny korzystny tryb agitacyi: po wcieleniu bowiem Pogranicza trzeba będzie przedewszystkiem powiedzieć, czy się jest za Kroacyą, czy przeciw Kroacyi — a przez tę alternatywę być zagrożonym stratą własnej podstawy, lub nielicznych lecz najszacowniejszych w danym razie przyjaciół, jakich się ma w Trójjedynem królestwie.

Drugą niemniej ważną przyczyną było przesilenie konstytucyjne w Austryi. Faktem jest, że przesilenie to było przez agitatorów panslawistycznych pojmowane i przedstawiane w dobrej lub złej wierze jako moment ogólnego przeobrażenia — nietylko w Austryi lecz w całej monarchii. Faktem jest również, że hasła dla wspomnianych agitatorów są wydawane po największej części przez Pragę, i że dla tego to, być może, hasła te w czasach ostatnich powoływały do jak najenergiczniejszych wystąpień. Naturalną jest również rzeczą, że tacy patryoci, nader nieliczni zresztą, którzy na drodze negowania umów i ugód z Węgrami doszli aż do zanegowania samej Unii, moment przesilenia austryackiego uważali za jedyną chwilę, mogącą ich wyprowadzić z nadzwyczaj przykrego położenia, skazującego ich na bezczynność lub na wysługiwanie się agitatorom, których wartość znają.

Dwa takie momenta już same przez się wystarczałyby, aby wzbudzić niepokój, gdy są zwłaszcza wyzyskiwane przez ludzi, jakich posiada Sissek wojskowy, w Redakcyi Zatocznika, ludzi, dla których nie istnieje ani kompromitacya moralna. W dniu 17 maja nastąpiło porozumienie tych przewódzców na uboczu stojących z miejscowemi żywiołami, o których wspomniałem — a do porozumienia takiego zostali powołani nawet Kraińcy i inne zamiejscowe osobistości. Tam to stanęło, że bądź co bądź obchód rocznicy śmierci Jellachicha zaprowadzony przez rządy austryackie, trzeba wyzyskać na stworzenie imponującej światu demonstracyi, a którąby można było wystawić jako skierowaną przeciw obecnemu porządkowi rzeczy. Postanowiono również, że kroaccy patryoci przeciwni temu porządkowi powinni zawrzeć ostentacyjne porozumienie z Czechami, co do wspólnego działania. Oto początek owych obaw zajść krwawych w Zagrzebiu w dniu 20 maja, a zarazem faktycznych nieporządków w nocy z dnia 19 na 20; — oto również początek podróży Dr Mrazovicza do Pragi, podróży tak szumnie rozgłaszanéj.

Dzięki jedynie zdrowemu poczuciu masy ludności, do krwawych zajść nie przyszło w Zagrzebiu. Masy ciekawych zachowywały się obojętnie, zamówione pociągi z Pogranicza nie dopisały. Skończyło się więc wszystko na burdzie nocnéj, do któréj, podług zapewnień wielu bezstronnych, byłoby także nie przyszło, gdyby nie zbytnia gorliwość organów policyjnych. W sferach rządowych kroackich zapewniają wprawdzie, że istnieją materyalne dowody, iż Siskowscy agitatorowie zamierzyli koniecznie doprowadzić aż do krwi rozlewu, i że dla tego szybka i energiczna interwencya organow rządowych w pierwszym momencie prowokacyjnym była obowiązkiem organów rządowych. Jakkolwiek bądź ludność zagrzebska, niemająca powodu uważać się za arcyszczęśliwą, okazała w tém dla Kroacyi wielkiem wydarzeniu takt i dojrzałość, świadczące, że jest ona w stanie być piastunem wielkiéj patryotycznéj myśli.

Bez podstawy w faktach, zapewne że i podróż Dra Mrazovicza nie wyda owoców. Być może, że sam p. Mrazovicz, w każdym razie człowiek światły i patryota, nada jéj zwrot bardziéj szczęśliwy, gdyż nikt na seryo nie uwierzy, aby on mógł mieć nabożeństwo do nieboszczyka Jellachicha, lub chciał narażać bez pożytku swoją popularność zagrzebską sojuszami do których w Zagrzebiu nie ma współczucia.

O ile wielką była nadzieja wygranéj, o tyle dziś wielkiem jest rozdrażnienie. W sferach, gdzie gości agitacya panslawistyczna, wściekają się na bana Kroacyi za jego zbytnią energię, na Węgrów za ich zbytnią passywność a co najdziwniejsza na hr. Potockiego, „za jego zuchwałe i zarozumiałe przyswajanie sobie missyi pojednawczych.“ Wprawdzie to ostatnie oburzenie odzywało się już w chwili podróży prezesa austryackich ministrów do Pragi, dziś dodają się tylko jeszcze mniéj pochlebne dla niego przekleństwa.

Wracając do stosunków kroackich, przyznać potrzeba, że niezmiernie ciekawe będzie rozpoczęcie na nowo prac sejmu zagrzebskiego. Ta krótka sesya da miarę, jak wielką jest siła żywiołów organicznych do walczenia z agitacyami bezsilnemi przez się, lecz często niesionemi przez potężne prądy zewnętrzne. Trudno brać za złe rządowi węgierskiemu, że rezerwując sobie akcyę energii na chwilę, w którejby bezpieczeństwo interesów węgierskich było bezpośrednio narażone, dziś zachowanie się w zupełności bierne i spostrzegawcze uważa za jedyną ze swéj strony politykę. W istocie żywotność idei dziejowych nie zależy od rządów, tém mniéj zaś może być nadana przez interwencyę obcą. Trudno jednakże wobec świeżych przestróg zupełnie być spokojnymi co do przyszłych zajść w południowej Słowiańszczyźnie, widząc, jak ciężko przychodzi myśli kroackiéj reprezentowanéj przez dzisiejszą większość parlamentarną i moralną przebić się przez opony interesów osobistych i miejscowych. Na jakie fakta ogólnego znaczenia większość ta zdobyć się może, ma właśnie nauczyć najbliższa sesya sejmowa.

Peszt 2 czerwca.

(*W.*) Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych prezes Izby doniósł o złożeniu mandatu przez deputowanego Lonyaya ministra wspólnego finansów. Izba ogłoszenie to przyjęła z oznakami zadowolnienia, widząc w złożeniu dowód wysokiego taktu politycznego ze strony ministra wspólnego.

Dzisiejsze dzienniki opozycyjne, wszystkie bezwyjątku, biorąc assumpt z tego zrzeczenia się, upominają hr. Beusta, aby naśladował swojego kolegę. Życzenie to nie jest bynajmniej oznaką niechęci dla pana kanclerza; było ono wyrażane kilkakrotne przez dzienniki tutejsze w ciągu zimy; pochodzi zaś z obawy, aby minister wspólny nie skompromitował się w jakikolwiekbądź sposób w chaosie stosunków austryackich, aby one nie oddziaływały na rolę wskazaną mu przez konstytucyę, aby nareszcie nie uległ pod inną odpowiedzialnością, niż ta, która na nim cięży w moc konstytucyi. Sądzę, że jest to więcej uwodzenie się formami, aniżeli istotą rzeczy. Charakterystycznem jest przecież, że dziś głównie lewica nastaje na tę ścisłość w przestrzeganiu dualistycznego porządku konstytucyjnego; może to służyć za nową illustracyę, jak stronnictwa węgierskie blisko siebie stoją, gdy idzie o interes Węgier wobec Austryi. Również pan Lonyay zaraz po swej nominacyi, zaklinany był przez dzienniki lewicy „na honor i na patryotyzm,“ aby dłużej nie zatrzymywał mandatu posła węgierskiego, gdy stał się ministrem wspólnym.

W świecie interesów wiele tu sprawia oburzenia decyzya giełdy londyńskiej wzięta przeciw papierom austro-węgierskim, z powodu redukcyi procentów długu austryackiego. Pytają tu siebie, co Węgry, które na redukcyą ani nie wpływały ani z niej nie korzystają, mogą mieć wspólnego z zatargiem skarbu austryackiego z wierzycielami londyńskiemi. Z tak wielką siłą i oburzeniem objawia się tu w tej mierze opinia publiczna, że nie zadziwiłoby mnie wcale, gdyby nastąpiło jakieś urzędowe sprostowanie niejasnych pojęć giełdzistów londyńskich.

Kongres karłowiecki, stanowiący do pewnego stopnia także epizod agitacyjny, nie wywołuje tu w Peszcie wrażenia takiego jak we Wiedniu. Wpływowi agitacyjnemu kongresu, w kierunku nieprzyjaznym dla państwa węgierskiego przypisują tu nader małe znaczenie. Spodziewają się, że nawet ze strony samej ludności serbskiej demonstracya przeciw takiemu kierunkowi jest możliwą. Co zaś do sprawy religijnej, to bynajmniej działanie kongresu nie jest uważane za stracone. Naturalnie, można być pewnym, że rząd nie uzna takich rozporządzeń kongresu, które podporządkowują interesa wyznaniowe jakimś postronnym; lecz nauka należała się duchowieństwu prawosławnemu serbskiemu, pogrążonemu w bezczynności i umysłowym zastoju ze strony żywiołów prawowiernych wyłamujących się z pod jego wpływu. Zagrożone utratą znaczenia i środków ocknie się, być może, prędzej do należytego spełniania religijnego swego zadania. Temu to zaniedbaniu się duchowieństwa przypisać potrzeba nadzwyczajne szerzenie się nihilizmu moskiewskiego między serbską intelligencyą w Węgrzech — nihilizmu, który znalazł swój odgłos aż w murach kongresu religijnego.

O sprawach kongresu w przyszłym liście. Na teraz te kilka słów tylko, aby alarmujące pogłoski puszczone w świat przez prasę tutejszą sprowadzić do miary właściwszej, takiej przynajmniej, jaką mierzą zajścia karłowieckie w sferach spokojnych i szerzej patrzących.

Sprawozdanie

z posiedzeń komisyi zasejmowej, zwołanej przez Wydział krajowy w celu zbadania skutków ustaw o gminach i o reprezentacyach powiatowych, oraz zaradzenia niedogodnościom, z obecnego urządzenia organów autonomicznych (*z Gminy*).

Posiedzenie IV. dnia 19 marca.

(Dalszy ciąg)

P. Krzeczunowicz. Ja nie zgadzam się z p. Skwarczyńskim, że my odbieramy miastom policyę, tj. całą agendę policyjną, i jestem zdania, że gminy są podwładnemi okręgowej władzy przy wykonywaniu poleceń tejże, zatem pozostaje im prawo działania w swym zakresie i tylko są pod nadzorem okręgu. Było tu dalej poruszone, że w skutek połączenia gmin wiejskich z miastami, koszta zamiatania ulic miasta spadną na okręg, a nastąpiło odparcie, że za to okręg będzie korzystał ze szkoły miejskiej. Otóż na to odpowiadam najpierw, że miasto żyje z okręgu, z niego zarobkuje, zatem może szkoły utrzymywać; co zaś do kosztów, to pochodzące z czynności lokalnych, ponosi każda z osobna gmina, a tylko utrzymanie centralnej władzy przypada na wszystkie gminy. Podnoszę to i żądam, ażeby było zapisane. Do tego przybywa koszt przekazanego zakresu działania: konskrypcya, odbiór podatków. Tu trudny podział, i gdzie będą miasta w okręgach, tam odbiór podatków podniesie bardzo koszta. My tu nic przygotowani na takie szczegóły; trudność to będzie, ale nie niepodobieństwo.

Co do p. Badeniego, nie zgadzam się, ażeby miasta wyłączać na pewien przeciąg lat; bo gmina ma magistrat, urzędników z prawem emerytury — cóż potem z nimi robić? — jestem więc za tem, ażeby tej rzeczy: czy wyłączenie ma być czasowe, czy nie — nie tykać.

Co do znamion wyłączenia, to określenie, że gminy, które mogą same sprawować policyę, mogą stanowić osobną gminę, w praktycznem zastosowaniu sprowadzi trudności, bo jakaś gmina wiejska wykaże się, że ma kilka tysięcy reńskich, że może sama sprawować policyę, i wyłączy się, i taka gmina w razie ścigania kogoś przez władzę okręgową mgłaby opór stawiać — więc takie prawidło jest niedogodne, bo dopuszcza wiele wyjątków. Jestem więc za tem, ażeby nie stawiać żadnego prawidła, i tylko powiedzieć, że wyjątkowo może ustawa pewne gminy z okręgu wyjmować.

P. Głogowski. Pierwiastkowo mówiono o gminach okręgowych, w które wchodziłyby gminy wiejskie i miejskie, lecz nie było mowy, ażeby jedna gmina wywierała nad drugą gminą supremacyę; czego p. Zbyszewski dla miast żąda, to wtedy miasta zbogacałyby się przyległemi wsiami — a w wypadku, jak u mnie, gdyby miasto wokonywało policyę, to zabiłoby propinacyę (Zbyszewski: „Trzebaby się ugodzić; ja nie mówiłem o żadnej supremacyi!“). Więc gdyby miasto sprawowało policyę, to ono nie dbałoby o policyę w szynkach położonych po za obrębem miasta, lecz pomimo tego wysyłałoby tam swoich ludzi, ażeby wypędzać z szynku i do takiego szynku nikt nie pójdzie.

P. Ujejski prosi o zamknięcie dyskusyi.

P. Baum. Po co my tu się zeszli i dlaczego zmieniamy ustawę istniejącą? Oto dla tego, że dotychczasowa organizacya nie daje gwarancyi co do dobrego sprawowania policyi. My tutaj niezwołani na to, ażeby ułożyć ustawę jakąś jako modłę, do której wszystkie gminy muszą się zastosować, lecz dla tego, ażeby coś utworzyć odpowiedniego, bo chociażbyśmy trzy miesiące obradowali i zebrali najtęższą inteligencyę, jaka jest, to nie znajdziemy sposobu, ażeby zadość uczynić wszystkim ewentualnościom. Zatem popieram wniosek przewodniczącego, który jest najodpowiedniejszy.

Przewodniczący reasumuje pojedyncze zdania i formułuje takowe — poczem zarządza głosowanie.

I. Wszystkie gminy bez wyjątku mają należeć do związku okręgowego.

Większość jest przeciwna.

II. Znamiona, od których zawisło wyłączenie gmin od związku okręgowego, mają być oznaczone ogólną ustawą.

Większość jest przeciwna.

III. O wyłączeniu orzekają władze właściwe, ustawą oznaczyć się mające.

Przyjęto wszystkiemi głosami, oprócz jednego.

Poczem udziela przewodniczący głos p. Zbyszewskiemu, który zapowiedział wnioski co do organizacyi gmin miejskich.

P. Zbyszewski. Jak już powiedziałem, pożądana jest zmiana organizacyi miast w 3ch kierunkach: 1) co do formalnego prawa obywateli miasta: 2) co do zakresu działania rady gminnej; 3) co do wyborów.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Wiedeń 3 czerwca. Znany przywódca czeski Dr Palacky, ogłasza w *Politik* memoryał, który się temi zaczyna słowy: „Nowoczesny wiedeński żargon polityczny jest próżnem kłamstwem i oszukaństwem. Marzy on o liberalizmie, nie żąda od Czechów pozornie niczego więcej, jak tylko uznania konstytucyi i obesłania Rady państwa. Ale Rada państwa, którą on ma na myśli, nie jest Radą państwa; konstytucya, którą wysławia nie jest konstytucyą, a liberalizm jego jest przedewszystkiem dziką chęcią panowania“. Już z tych słów widać, że Palacky zaprzecza Radzie państwa prawomocności. Żądanie, jakie Czechom postawiono, wejścia do Rady państwa, zawiera już w sobie, według zdania Palackiego, rozwiązanie i ostateczne zniknięcie Czech w ustroju państwowym, który tak jest nowym i bezkształtnym, że niewiadomo nawet, jak go odpowiednio nazwać, a przez konstytucyę grudniową królestwo czeskie stałoby się faktycznie tylko departamentem. „Któż jednak na ziemi — zapytuje się Palacky — jest uprawnionym odebrać Czechom narodowość?“. Już Leopold aby złagodzić niezadowolenie wywołane polityką centralizacyjną cesarza Józefa, zmuszony był 12go sierpnia 1791 pisemne dać zapewnienie, że konstytucya czeska nie może być zmienioną bez porozumienia się z stanami czeskiemi, a Ferdynand I złożył na nią przysięgę. Któż więc może być w mocy prawnej zaprzeczać? Palacky wyliczywszy omylone nadzieje Czechów, kończy temi słowy: „Kiedy więc Czesi co do kropli wypróżnili kielich omylonych nadziei, czyż można się dziwić, jeżliby Czesi obojętnie przypatrywali się niebezpieczeństwu, w jakie państwo samo się rzuca, i jeżliby nad jego upadkiem żadnej łzy nie uronili? Przypisywane im jednak samobójstwo narodowe, nigdy z pewnością ich winą nie będzie“.

— Dnia 17 maja odbyło się w Marburgu zgromadzenie styryjskich przywódców słoweńskich, na którem ułożono program słoweński, który przyjęli także Słoweńcy z Gorycyi i Krainy. Program ten dzisiaj dopiero ogłoszono. Pod względem prawnopolitycznym żądają oni urządzenia Słowenii, bezwzględnego zaprowadzenia języka słoweńskiego dla Słoweńców we wszystkich szkołach i urzędach, a zarazem uznają prawa innych narodowości. Celem podniesienia sądownictwa żądają ustanowienia wyższego sądu krajowego dla wszystkich Słoweńców w Lublanie. Ponieważ narodowość słoweńska życzy sobie, żeby Austrya opartą była na zasadach federalistycznych, uznaje przeto tylko sprawy wojskowe, skarbowe i handlowe za wspólne. Wszystkie inne sprawy należeć mają do sejmu. Pod względem religijnym nic Słoweńcy przeciw temu nie mają, aby innowiercy, używający zupełnej wolności religijnej, także wspólnie z niemi wszystkich politycznych używali praw; żądają jednak jako katolicy, aby kościół katolicki wszystkie swe wewnętrzne sprawy samodzielnie porządkował. Ponieważ Słoweńcom zależy na tem, aby młodzież szkolna wychowywaną była w duchu katolickim, pragną przeto, aby jeszcze raz przedyskutowano ustawę szkolną i tak ją zmieniono, aby przy samodzielnej organizacyi szkół przyznano kościołowi katolickiemu stosowny wpływ do nadzoru tychże. Własność kościelna jest tak jak każda inna nienaruszoną. Pod względem przemysłowym żądają założenia szkół fachowych, uregulowania katastru i ksiąg gruntowych. Słoweńskie polityczne towarzystwo „Soca“ ogłasza w organie młodych Słoweńców adres do N. Pana o utworzenie Słowenii i zaprowadzenie języka słoweńskiego w szkole i urzędzie. Dnia 12go b. m. odbędzie się w Cyrknicy (w Krainie) zgromadzenie ludowe z następującym programem: utworzenie „Słowenii,“ wykonanie § 19 ustaw zasadniczych, rozszerzenie samorządu gmin, petycya do rządu o uzyskanie zniżenia frachtu od owoców południowych na kolei południowej.

— Minister wyznań i oświecenia wydał następujący okólnik do namiestników krajowych o uczniach pobierających stypendya:

„Celem kontrolowania tych kandydatów na nauczycieli ludowych, którzy w skutek pobierania stypendyum rządowego obowiązani są przez sześć lat po wystąpieniu z zakładu wychowawczego dla nauczycieli i nauczycielek, poświęcić się stanowi nauczycielskiemu, (ustawa państw. o szkołach ludow, § 37) uważam za stosowne rozporządzić co następuje:

1. W świadectwie dojrzałości wyraźnie nadmienionem być winno, że kandydat stanu nauczycielskiego pobierał stypendyum rządowe.

2. Władza szkolna krajowa prowadzić powinna spis wszystkich kandydatów pobierających stypendya rządowe.

3. Władze szkolne powiatowe, którym przysługuje prawo obsadzania prowizorycznego lub na jakiś czas opróżnionych posad przy szkołach ludowych, winny zawiadomić władzę szkolną krajową o dokonanem w zakresie władzy obsadzeniu nauczycie lów lub nauczycielek, którzy pobierali stypendya.

4. Byli stypendyści obowiązani są podczas pierwszych sześciu lat swej służby nauczycielskiej, zawiadamiać corocznie z początkiem każdego roku szkolnego władzę szkolną krajową o miejscu swego pobytu.

5. Jeźli kandydat stanu nauczycielskiego w innym kraju otrzymuje posadę, niż w tym, w którym uczęszczał do zakładu wychowawczego, winny władze szkolne krajowe pod tym względem się porozumieć.“

— *Ungarischer Lloyd* podaje jako przyszłego ministra dla Galicyi księcia Władysława Czartoryskiego.

— Dotychczasowy adjutant N. Pana major baron Bechtolsheim mianowany został pełnomocnikiem wojskowym przy dworze rosyjsk m.

— W kwestyi wcielenia Pogranicza wojskowego podaje *Wehr Ztg*, że komenda wojsk Pogranicza w Piotrowaradynie wydała rozkaz do podwładnych sobie stacyj wojskowych, aby wyszukały stosownych miejsc, w których do 1 lipca wszelka broń ma być złożoną, a gminy mają być odpowiedzialne za jej złożenie i zachowanie. Dziennik ten wojskowy dodaje do tego rozkazu: „Niechaj w Wiedniu i Peszcie dobrze to wpierw rozważą, zanim chociaż jeden krok zrobią dalej na obranej drodze. Plany, jakie tu i tam wytknięto co się tyczy Pogranicza wojskowego, są równie niebezpieczne. Łatwo stać się może, iż obiedwie strony się przerachują, i że przeciw ich woli Pogranicze wejdzie ostatecznie na drogę, mającą swój cel po za granicami autryacko-węgierskiemi“.

Królestwo Polskie.

Moskow. Wiedom. zamieszczają telegraficzną wiadomość z Petersburga następującej osnowy: W skutek niepomyślnego biegu spraw w pólnocno zachodnim kraju, słychać, że uznano za niezbędne poruczyć osobnej komisyi zebranie danych i przedstawienie uwag o użyciu odpowiednich środków. Pogłoski o mającym nastąpić wyborze komisyi potwierdzają także miejscowe organa prasy.

Telegram powyższy jest tak ogólny, że nie można wiedzieć, do czego się stosuje, czy do wprowadzenia moskiewskiego języka do nabożeństw katolickich, czy do ogólnego postępu moskwiczenia. Zawsze taka komisya *du salut public*, urządzona na wzór komitetu urządzającego, zupełnie odpowiada życzeniom Katkowa i towarzyszy; zapewne silić się będzie nad wynalezieniem najbardziéj groźnych sposobów pastwienia się nad nieszczęśliwym krajem. Byłaby to przewaga partyi skrajnej, której nawet dotychczasowe barbarzyństwa nie są w stanie zadowolnić.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 czerwca. Jutro mają przybyć do Krakowa goście lwowscy i szląscy, a może i wielkopolscy, sproszeni tu przez komitet, któremu jak słychać przewodniczą p. Chmurski i Dr Samelson. Nie możemy z pewnością twierdzić, kto składa komitet, bo ani odezwą ani programem zjazdu nie dał on znać o sobie. W ogóle tyle tylko można wiedzieć o zjeździe, co doleci jako pogłoska, a dziwna rzecz, że w czasach jawności i wolności, nic nie ogłoszono publicznie co do zjazdu, który przecież jutro ma nastąpić. Słyszeliśmy, że chodzono po domach zamawiając mieszkania dla gości, że udawano się do wielu osób o przyczynienie się do kosztów podjęcia gości, że ma być obiad w ogrodzie strzeleckim, wycieczka na Bielany i do Wieliczki, lecz tego wszystkiego nie ogłoszono, jak to powinno było nastąpić. Z tego powodu wiele osób wstrzymuje się od udziału, a inne kroki niemniej niewłaściwie spowodowały nieporozumienia, ktore się nawet odbijają w pismach lwowskich oraz w tamecznych stowarzyszeniach „Sokoła“ i „Orła“. *Dziennik Lwowski* obrzuca też błotem „Sokołów“, że zamiast do Krakowa, robią wycieczkę do Kisielki, a „Sokoły“ dla tego znów nie jadą do Krakowa, że „Orły“ robią z tej wycieczki rzecz partyi. Jakże dalej nazwać zaproszenie Towarzystwa nauk. poznańskiego ze strony nie tutejszego Tow. nauk., lecz osób całkiem mu nie znanych? Przecież członkowie ciała naukowego poznańskiego woleliby się spotkać w Krakowie z ludźmi nauki niż z „Orłami“ lwowskimi. Takich przykładów byłoby więcej, które dowodzą, że nie dość dobrej woli, trzeba oraz umieć łączyć razem ludzi zbliżonych do siebie nie samą tylko jednością narodową. Obchód horodelski albo kazimierzowski może sprowadzać do jednego ogniska ludzi wszelkich zdań politycznych i wszelkiego stopnia umysłowego, bo to akt publiczny, narodowy; ale wycieczka dla przepędzenia z sobą parę dni razem, wzniesienia kilku toastów, wymaga oraz powinowactwa ducha, tożsamości przekonań, słowem tych wszystkich punktów stycznych, które łączą ludzi w jedno towarzystwo.

Już po wydrukowaniu powyższych słów dochodzi nas plakat dziś po południu mający być rozlepionym, a który mieści w sobie program zjazdu. Plakat ten nie jest opatrzony podpisem; lecz zapewne wyszedł od komitetu zajmującego się urządzeniem zjazdu. Jest on następujący:

Dnia 5 czerwca, w niedzielę:

O godzinie 5½ przyjazd i przyjęcie gości ze Lwowa.

O godzinie 9½ przyjazd i przyjęcie gości z pruskiego Szląska.

O godzinie 11 nabożeństwo w kościele katedralnym na Wawelu, podczas którego członkowie towarzystwa „Muzy“ chóry wykonają. O 4ej po południu zebranie w ogrodzie Strzeleckim; o 5ej strzelanie do tarczy; o 9ej przyjazd i przyjęcie gości z Szląska austryackiego i uczta wspólna.

Dnia 6 czerwca, w poniedziałek:

Rano zwiedzanie osobliwości; o 3ej pochód na mogiłę Kościuszki z punktu zbornego za mostem na Błoniach, wieczór powrót przez Wolę Justowską i Błonia, gdzie spalone zostaną ognie sztuczne.

Dnia 7 czerwca, we wtorek:

Rano zwiedzenie wystawy rękodzielniczo-przemysłowej, o 12½ wyjazd do Wieliczki.

Bilety na ucztę wraz z wstępem do ogrodu Strzeleckiego dla miejscowych po 2 złr.; bilety jazdy do Wieliczki i na powrót wraz z wstępem do kopalń i udziałem w uroczystości ogrodowéj II klasą po 1 złr. 25 c. — III klasą po 1 złr., są do nabycia w handlach pp. Feintucha, Emincwicza, w księgarni p. Czecha i w aptekach pp. Hoffa i Aleksandrowicza.

Za bilety wstępu do ogrodu Strzeleckiego płacą miejscowi przy wejściu po 50 c. od osoby.

Bióro informacyjne komitetu na Strażnicy ogniowej w Rynku głównym przy wieży.

— Prezes ministrów hr. Alfred Potocki przyjechał dziś przed południem do Łańcuta, gdzie zamierza przepędzić święta, i nie zatrzymywał się w Krakowie.

---

złr. w. a.

Rzeczywiste wydatki reparacyi zbliżają sięw całości do tej prelinowanej kwoty.

Mianowicie kosztowała:

		złr.	c.
1)	robota ciesielska, ustawienie kilkakrotne, przerabianie i rozebranie rusztowań	790 złr.	48 c.
2)	materyał dębowy i lipowy . .	847 „	47 „
3)	robota stolarska	1,813 „	— „
4)	rozbieranie ołtarza i odczyszczenie płaskorzeźb	351 „	— „
5)	robota snycerska	7,001 „	— „
6)	robota pozłotnicza	6,109 „	95 „
7)	najem pracowni	500 „	— „
8)	robota slusarska	1,290 „	55 „
9)	robota murarska	152 „	8 „
10)	farby malarskie	829 „	75 „
11)	słupy żelazne	258 „	— „
12)	drobne wydatki jako to: koszta druku, opłaty pocztowe, usługa, pisarze i t. d.	233 „	67 „
	razem	20,176 „	95 „

Dochody na pokrycie tych kosztów wynosiły:

		złr.	c.
a)	datki wyznaczone przez wysoki sejm z krajowego funduszu . . .	8,500 złr.	— c.
b)	datki złożone w drodze ofiar i uzbierane za pomocą składek	10,721 „	10½ „
	razem	19,221 „	10½ c.
	Okazuje się przeto niedobór w wysokości	955 złr.	84½ c.
	który zwiększy się o . . .	1000 „	— „

jako sumę obrachowaną w przybliżeniu na odnowę niezrestaurowaną jeszcze predelli.

Ktoby chciał przekonać się o rzetelności w rachunkach, odsyłamy go do ksiąg znajdujących się u Wielebnego ks. prokuratora kościoła Najświętszej Panny Maryi, tu zaś tylko nadmieniamy, iż każdy wpływający fundusz zaciągał W. ks. prokurator przy odbieraniu do księgi przychodów, poczem składanym był do kasy zostającej pod potrójnym kluczem. Wypłaty zaś następowały dopiero po poświadczeniu delegowanych znawców, iż robota należycie wykończoną została i po upoważnieniu przewodniczącego ze strony komitetu do wydania asygnacyi.

Porównawszy rzeczywiście poniesione koszta odnowienia z kwotą wyrachowaną pierwotnie, widzimy, iż przy wykonaniu robót zaoszczędzono kwotę: 1,978 złr. 5 c. w. a. Jednak nie można zaprzeczyć, by wydana kwota nie przenosiła wiele kosztów pierwotnego wystawienia arcydzieła mistrza Stwosza, lecz i nieobeznanemi z dziejami sztuki wiadomo, że każda restauracya przy dzisiejszych stosunkach więcej kosztuje niżeli pierwotne wykonanie w dawnych czasach.

Jak z jednej strony starano się o przysporzenie sił materyalnych i zaoszczędzenie niepotrzebnych wydatków, tak z drugiej nie spuszczano z myśli dobroci roboty, i nie tańszych, lecz dzielniejszych szukano pracowników, doskonalszego dobierano materyału, boć restauracya świadczyć winna o miłości dzieła i przechować je na długie lata potomności. Nie naszą rzeczą wydawać sąd o dokonanem dziele, sąd ten zostawiamy znawcom i miłośnikom sztuki, którzy zechcą wejść w trudności restauracyi rzeźby średniowiecznej, drewnianej kolorowanej i złoconej.

Nie szczędząc trudów i wszechstronnych zabiegów, odwołaliśmy się w celu wyboru kierowników do znakomitości naukowych i artystycznych, na ich dojrzałej radzie, nie na naszem się zdaniu opieraliśmy; wszakże, gdyby ta sumiennie dokonana praca nie miała według dzisiejszych pojęć zadowolnić znawców, zwątpićby należało o możliwości wykończenia tej restauracyi z ogólnem zadowoleniem przy dzisiejszych materyalnych i duchowych siłach naszego kraju.

Dziś bezsprzecznie razi nasz wzrok jaskrawość kolorów, w jakiej nam przedstawia się odnowiony ółtarz. Cofnąć się nam jednak w duchu wypada w wiek średniowieczny, w wiek, w którym ludzkość mająca gust estetyczny mniej wydelikacony (?) lubowała się w jaskrawych barwach, jak to i dziś widzimy u ludzi z mniej wykształconym umysłem, lub w wieku dziecinnym: wpatrywać się w ółtarz zdobiący presbiterium, do którego wchodzi przyćmione światło, przez ciemno pomalowane gotyckie okna, porównać koloryt ółtarza z błękitnym kolorem sklepienia całego domu Bożego zasianego złotemi gwiazdami; a jeżeli i wtedy uznamy barwy ółtarza za niezgodne z wewnętrznem usposobieniem, nie wińmy o to teraźniejszości, która w poszanowaniu przeszłości chciała dzieło mistrza przedstawić takiem, jakiem zdawało się być pierwotnie.

Równe chęci i zasady przewodniczyły przy dopełnianiu brakujących części rzeźby, przy odnowieniu barw.

A jeżeli uznano za niemożliwe oddać ółtarz z uszkodzonemi rzeźbami, z farbami zmienionemi nie do poznania przez czas i późniejszą nieumiejętną restauracyę do publicznego użytku, jeżeli zarządzono dopełnienie brakujących części rzeźb, odnowienie barw i złoceń, to wychodziliśmy ze stanowiska, iż tu idzie o oddanie ółtarza ku publicznej czci do kościelnego użytku, podczas gdy w uszkodzonym stanie chyba jako zabytek w muzeum mógłby być przechowany, a w kościele nowym zastąpiony, i zauważaliśmy, że nawet i po muzeach i galeryach jako arcydzieła rzeźby przechowywane, najsławniejsze dzieła po większej części mają pojedyńcze części podorabiane, a mimo to są przedmiotem poszanowania i podziwu, jako utwory mistrzowskie starożytności.

Zresztą działaliśmy według najlepszej wiedzy i woli z wszelką otwartością i troskliwością. Przekazując dzieło katolickiej potomności, podajemy w zakończeniu nazwiska osób, które przyczyniały się radą lub czynem do wspólnej pracy odnowienia wielkiego ółtarza, mianowicie: książę Jerzy Lubomirski, przełożony oddziału archeologicznego Towarzystwa naukowego krakowskiego; Franciszek Paszkowski, członek tegoż Towarzystwa; inżynier Feliks Księżarski; Władysław Łuszczkiewicz, profesor sztuk pięknych; Jan Matejko, artysta malarz; Teofil Żebrawski, budowniczy i Edward Stehlik rzeźbiarz; kierowali jako komitet nadzorczy dziełem odnowienia.

Paweł Popiel, konserwator zabytków starożytności, nie ustawał radą i czynem wspierać działania około odnowienia ółtarza.

Profesor archeologii Józef Łepkowski należał do pierwszych, którzy podnieśli myśl restauracyi i wspierał wykonanie do końca piórem i czynem, radą umiejętną i wskazywaniem źródeł przychodów.

Profesor Władysław Łuszczkiewicz, wywiązał się z gorliwością i zasługą z mozolnej pracy nieustannego artystycznego kierownictwa.

Budowniczy Teofil Żebrawski, miał sobie powierzone kierownictwo strony konstrukcyjnej.

Artysta Jan Matejko, nie tylko przyjął na siebie odmalowanie zniszczonej głowy Najświętszej Panny Maryi w głównej rzeźbie, lecz nadto przyszedł w pomoc urządzając dwukrotnie na rzecz odnowienia ółtarza wystawę swoich obrazów.

Ksiądz prokurator Jan Świerczewski, zajmował się nieustannie z sumiennością i troskliwością, rachunkowością i sprawami gospodarczemi.

Wykonaniem technicznem restauracyi byli zajęci: Snycerz Wakulski; pozłotnik Krywult; stolarze Myśliwiec i Sokolik.

Sądzimy, iż uprzedzamy tylko życzenia miasta i narodu, przekazując imiona tych około sztuki, historyi i kościoła dobrze zasłużonych mężów powszechnej wdzięczności naszych ziomków i pamięci katolickiej potomności.

Kraków dnia 27 kwietnia 1870.

— Wystawa sztuk pięknych w Krakowie zamkniętą będzie niebawem, gdyż 15go czerwca nastąpi losowanie. Właśnie przybyły jeszcze prace architektoniczne prof. Podczaszyńskiego z Warszawy i Brochockiego z Monachium krajobraz przy zachodzącem słońcu. Niektóre obrazy przeznaczone na inne wystawy, już się usuwają ztąd; przypominamy więc publiczności, że należy przez te kilka dni korzystać jeszcze z wystawy. Korespondenci, którzy dotychczas nie nadesłali wykazu sprzedanych akcyj Towarzystwa sztuk pięknych oraz należytości za takowe, winni uczynić to w przyszłym tygodniu.

— Wczoraj wieczór odbywała się w aptece „pod Słońcem" druga próba oświetlania z pomocą tlenu czyli kwasorodu wpuszczonego do gazu wodoro-węglistego, który się w naszych latarniach pali. Próba ta ściągnęła licznych widzów. Prezydent miasta i znawcy specyalni wyrazili się z wielkiemi pochwalami dla tego rodzaju oświetlenia. P. Zygmunt Sawiczewski, który tę próbę urządzał, utrzymuje, że płomień tego gazu kosztować będzie na godzinę 1 cent; nie wiemy atoli, jakiej wielkości płomień, i czy na ten jeden cent składają się koszta zwykłego gazu i tlenu, czy też tylko ten ostatni jako przyprawa ulepszająca kosztować ma 1 cent.

— Wczoraj umarł w Krakowie Władysław Ślaski właściciel dóbr z Kongresówki, licząc lat 38.

— Dziś umarł w klasztorze XX. Karmelitów na Piasku X. Teodozy Zatorski, prowincyał i przeor tegoż klasztoru, licząc lat 71. W skutku długiej a ciężkiej choroby złożył on był urzędy zakonne, które przez wiele lat piastował, używając powszechnej powagi.

— Hr. Anna Mycielska przysłała na rzecz Ochronek krakowskich zlr. 5.

— **Rzeszów** 3 czerwca.

(*S.*) Dziś odbył się pogrzeb Dra Adama Geislera, adwokata i byłego burmistrza miasta Rzeszowa, zmarłego w niedzielę. Udział publiczności na pogrzebie był wielki, widzieliśmy nawet starozakonnych płaczących i ze świecami w ręku. Zmarły był przyjacielski i uczynny, ale jako człowiek publiczny lgnął do centralizmu i niemczyzny. Majątek składający się z 68,000 zlr. zapisał w połowie na żonę a w połowie na potomka pośmiertnego, prócz pewnéj części na krewnych i ubogich rzeszowskich, chrześcian i żydów. W ostatnich czasach żył on po większéj części między samymi izraelitami i posiadał u nich wielkie zaufanie. Posądzano go nawet o judaizm, lecz w wigilię śmierci, kancelista jego Izraelita, sprowadził mu spowiednika, i tego samego Izraelitę widzieliśmy do ostatniéj chwili przy jego grobie na smętarzu.

Huzary konsystujący w naszem mieście mają szczęście do Izraelitek: już trzecia bowiem w bieżącym roku żydówka objawiła chęć przejścia na łono kościoła katolickiego, z powodów — huzarskich.

— W Busku w gubernii Kieleckiej otwartą została stacya telegraficzna na czas pory kąpiel.

— *Kuryer krakowski* z d. 14 maja umieścił był wiadomość, jakoby p. Targowski w Cieszyny (pod Frysztakiem w powiecie Jasielskim) odziedziczył po zmarłym w Ameryce krewnym swoim Karolu Targowskim 180 milionów funtów sterl. i że praw swoich do tego spadku ostąpił krewnemu swemu za 100,000 zlr. i wziął w zastaw od niego wieś w Królestwie Polskiem.

Powtórzyliśmy za *Krajem* tę wiadomość, podawszy tylko w wątpliwość cyfrę spadku, już z tego samego powodu, że w Ameryce liczą nie na funty sterlingi, lecz na dolary, to jest pięć razy mniéj; wszelako i tak spadek 180 mil. dol. wydawał się nam być przesadzony.

Otóż list p. B. Targowskiego z Cieszyny, pisany do Redakcyi *Kuryera krakowskiego* w téj sprawie, a po zawieszeniu wydawnictwa tego pisma nam udzielony, prostuje pomienione doniesienie o tyle, że bliski krewny jego Karol Targowski, wychodziec z r. 1831, umarł w Stanach Zjednoczonych i zostawił 9 milionów dolarów majątku (co znaczy 18 milionów złr.) P. B. Targowski dowiedziawszy o tem, poczynił kroki wstępne w celu wylegitymowania się z pokrewieństwa, i ogłosił we wszystkich dziesięciu gubernialnych dziennikach Królestwa Polskiego wezwanie do wszystkich sukcesorów, by się do niego zgłosili celem wspólnego porozumienia się. Zarazem zaś ma nadzieję, iż zgłaszający się będą mogli udzielić mu potrzebnych dokumentów na poparcie praw spadkowych, a ponieważ nie zna owego krewnego, któremu miał niby odstąpić praw swoich za wieś w zastaw wziętą, przeto i z nim pragnąłby się porozumieć w téj sprawie. Wreszcie spodziewa się, że dzienniki, które doniosły o owym spadku, zamieszczą i niniejsze sprostowanie.

— Podawszy już kilka zdań z dzienników francuzkich o obrazie Matejki „Unia lubelska", podziwianym obecnie na wystawie paryzkiej, uzupełniamy je wyjątkami z dalszych ocenień, które dotycząc znakomitego malarza naszego czytelnikom obojętnemi być nie mogą.

I tak *Gaulois* pisze: Najpiękniejszym obrazem w kwadratowym salonie jest „Unia lubelska" przez Jana Matejkę polaka ze szkoły krakowskiej. Ton nieco fioletowy panujący w całej przestrzeni obrazu niema nic rażącego, jak to chcą wmówić w nas zawistni, zazdrośni i ci co zbyt się powodują duchem narodowym. Przyznajmy, jest to najpiękniejsza karta historyczna salonu: rysunek w obrazie jest pewny i bardzo zadawalający, szczegóły wykończone starannie, nie szkodzą całości dzieła. I czegoż można więcej żądać? Czy żeby Matejko był Francuzem? Zaiste mniemaćby można, że jest nim, sądząc po duchu, w jakim odmalował obraz. Gdyby mu kiedy przyszła chętka zostać Francuzem, niech zachowa to wzniosłe uczucie, jakie przewodniczyło jego dziełu, a pewnym być może, że zostanie zawsze wielkim malarzem.

W *Union nationale* czytamy: Chcę mówić o „Unii lubelskiej" Matejki. Jest to wielkie i piękne dzieło, gdzie prawda artystyczna zlewa się z prawdą historyczną, tworząc pierwszorzędną kreacyę. Król Zygmunt August, senatorowie i posłowie Polski i Litwy przysięgają na Ewangelię i podpisują akt ogłaszający stanowczą unię dwóch narodów na sejmie lubelskim w dniu 18 sierpnia 1569. Trzeba widzieć charakter patryotyczny, majestat wyrazu i postawy, wspaniałość ubiorów, a w końcu szerokie i ścisłe wykonanie owej kompozycyi, aby sobie słuszne utworzyć zdanie. Krytyka moja zaledwie czepić się może kilku postaci kobiecych na drugim planie, — które nie wydają mi się na swojem miejscu i należało je może na pół w cieniu postawić — i wrażenia ogólnego tonu nieco suchego. Obok tego „Unia lubelska" jest najznakomitszem dziełem salonu.

W *Peuple français* znajdujemy następujące zdanie: „Przebiegając wystawę, spotyka się daleko znamienitszy pod każdym względem kontyngens artystów polskich, niż w zeszłych latach. Więcej niż czterdzieści przedmiotów oznaczonych jest ich imionami, a dość wspomnieć pomiędzy nimi o wspaniałem płótnie p. Matejki z Krakowa przedstawiającem „Unię Polski i Litwy", wyższem od tego, co dotąd artysta ten dawniej wystawił, a co mu zjednało dwie naszych wzmianek zaszczytnych pierwszej klasy. Jest to talent nadzwyczajny".

Jest mniemanie, jak nam donoszą z Paryża, że p. Matejko otrzyma tym razem za swój obraz order legii honorowej.

— Dnia 3go czerwca kilkakrotny deszcz; termometr doszedł tyllko do + 11°.7 od + 6°.5 R. Barometr idzie szybko w górę; o godzinie 6ej rano dnia 4 czerwca wysokość jego była 331.36, termometru + 8°.0 R. Wiatr słaby zachodni.

— W niedzielę dnia 5go czerwca *Pierwsze Święto*, Zeslanie Ducha Świętego, Śej Florentyny panny; w poniedziałek dnia 6go czerwca *Drugie Święto*, Sgo Norberta opata; we wtorek dnia 7go czerwca, Śgo Roberta biskupa wyznawcy.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa rolnicza w Przemyślu.

D. 31 maja po południu odbyło się premiowanie odszczególniających się okazów przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności. Rozdawał medale delegat ministerstwa hr. Rozwadowski, koniuszy cesarski.

Nagrody otrzymali:

Za konie: 1. Hr. Rózwadowski za swoje konie z Moraniec medal srebrny;
2. Borowski Maciej z Hurka, medal srebrny;
3. Ks. Sapieha Adam, za angielskie, medal srebrny;
4. Marceli Masłowski z Dąbrowicy, chociaż ma konie pierwszorzędnej jakości, ale że wystawił zanadto małą ich liczbę, aby można osądzić, czy cały zawód tak wychowuje, otrzymał medal bronzowy;
5. Zygmunt Dembowski z Rokietnicy, za dwie klacze robocze, medal bronzowy;
6. Alfred hr. Potocki z Łańcuta, za perszerony i rezultaty krzyżowania z tą rasą koni krajowych, list pochwalny.
7. Iwan Nowak, włościanin z Podbukowiny, za klacz skarogniadą, nagrodę pieniężną (30 złr.).

Za bydło: 1. Br. Nikołaj Romaszkan z Horodenki za bydło rasy Shorthorne i krajowe woły wypasowe medal srebrny;
2. Ks. Sapieha Adam z Krasiczyna za bydło rasy Aishire medal srebrny;
3. Stefan hr. Zamojski z Wysocka za bydło holenderskie medal srebrny;
4. Włodzimierz hr. Dzieduszycki za bydło holenderskie z klucza Zarzeckiego medal srebrny;
5. Ostaszewski Teofil ze Wzdowa za szwajcarskie bydło medal bronzowy;
6. Hr. Potocki Alfred za holendry medal bronzowy;
7. Michałowski z Bolestraszyc za piękne rezultaty hodowania bydła rasy krajowej list pochwalny;
8. Hr. Hompesch z Rudnik za buhaja Shorthorn list pochwalny;
9. Jakób Pelczarski, włościanin ze Wzdowa, nagrodę pieniężną;
10. Jan Wojtyński nagrodę pieniężną (po 30 zlr).

Za okazy owczarskie. 1. Na wszelkie uznanie zasługuje owczarnia zarodowa hr. Friesa z Morawy, ale że nie krajowa więc wyłączona z konkursu;
2. Antoni Jabłonowski za owczarnię zarodową w Hujczu medal srebrny;
3. Ludwik Skrzyński za owczarnię zarodową w Harcie medal bronzowy;
4. Hr. Lanckoroński z Chodorowa za hodowlę owiec na wełnę, medal srebrny;
5. Skrzyński ze Strzyżowa za owce na wełnę list pochwalny.
6. Romaszkan z Horodenki za barany wypasowe list pochwalny.

Za trzodę chlewną. 1. Lisowski z Więckowic za wieprze rasy Yorkshire medal bronzowy;
2. Breuer z Malczyc za rasę Essex list pochwalny.

Za Maszyny rolnicze. 1. Bayger za młócarnię do koniczu, medal srebrny;
2. Brigham i Bickerton za żniwiarkę medal srebrny;
3. Dornwald z Ujkowic za młynek do robienia jagieł, medal srebrny;
4. Eliasiewicz z Tarnowa za troskliwość i dokładność wykonania wyrobów, medal srebrny;
5. Konopka z Mogilan za segregator do czyszczenia zboża z groszku (dla małych gospodarstw) medal srebrny;
6. Peterseim z Krakowa, za postęp w udoskonaleniu swoich fabrykatów i za sikawki medal srebrny;
7. Schuman ze Lwowa za zasługi około podniesienia tej gałęzi przemysłu w kraju medal srebrny;
8. Szumlakowski z Opawy za aparat gorzelniczy;
9. Kollat z Jodłowej,
10. Konopka z Mogilan, i
11. fabryka w Zarzeczu — za narzędzia rolnicze listy pochwalne.
12. Rojowski z Cieszanowa za kultywatora do kartofli list pochwalny.

Oprócz tego poleca komisya zrobić zaszczytną wzmiankę o modelu do kieratu pomysłu p. Pokutyńskiego z Paryża, a do zakupna (do losowania) zaleca pług od kowala Dąbrowskiego z Tuczap za podwójną cenę (25 złr.), od p. Peterseima sikawki a od pp. Fosiewicza i Scholza pługi.

Za produkta przemysłowe: 1. Rafineria nafty *Concordia* w Drohobyczu medal srebrny;
2. Keller ze Lwowa za wyroby koszykarskie;
3. Molenda z Krasiczyna za mozajkę drewnianą;
4. Nowy młyn parowy w Przemyślu za wyroby mączne medal srebrny;
5. Emil Breuer za koce z fabryki w Brzuchowicach medal srebrny;
6. Jan Gella z Krakowa za kapelusze medal srebrny;
7. Zygmunt hr. Drohojowski z Krukienic za parkiety medal srebrny;
8. Kazimierz hr. Drohojowski z Bolanowic za likiery medal srebrny;
9. p. Dąbski w Wojniczu za piwo medal srebrny;
10. Zdzisław Zaklika za gips medal srebrny;
11. Ks. Sapieha Adam za wino z Bilcza medal srebrny;
12. Pierwsze galicyjskie stowarzyszenie akcyjne rektyfikacyi i wywozu spirytusu w Czerniowcach medal bronzowy;
13. Stary browar w Krasiczynie za piwo medal bronzowy;
14. Hudec Wacław z Brodek za len medal bronzowy;
15. Rafinerya nafty w Przemyślu medal bronzowy;
16. Falkowski z Witryłowa za naftę list pochwalny;
17. Fabryka nafty w Wańkowej list pochwalny;
18. Akcyjne towarzystwo wyrobu cegieł parowych na Stillerówce we Lwowie list pochwalny;
19. Lewicki ze Lwowa za piernik list pochwalny;
20. Remi rymarz z Krasiczyna list pochwalny;
21. Jan Breuer za olej list pochwalny;
22. Józef Merunowicz za wyprodukowany u p. Kneego w Dawidowie len, list pochwalony;
23. Fränkel z Białej za spirytus list pochwalny;
24. Zygmunt hr. Drohojewski z Krukienic za mąkę nawozową z kopyt list pochwalny;
25. Kellermann z Białej za worowinę list pochwalny;
26. Lampel z Przemyśla,
27. Łuszczkiewicz z Krakowa za hodowlę jedwabników list pochwalny;
Jan Hauser z Przemyśla za wędliny list pochwalny;
29. August Szmoniewski stelmach ze Lwowa medal bronzowy,
30. Świetlich, kowal ze Lwowa, list pochwalny;
31. Hr. Alfred Potocki z Łańcuta za cukier list pochwalny;
32. Schumann ze Lwowa za dzwony list pochwalny;
33. Hr. Kazimierz Żeleński za ser limburski list pochwalny;
34. Kraiński z Leszczowa za bryndzę list pochwalny;
35. Seweryn Smarzewski za spirytus z przemyskiej rafineryi list pochwalny;
36. Pawlik, stelmach ze Lwowa list pochwalony;
37. Borys, parobek z Wetlina za sztuczny zamek nagrodę pieniężną (10 złr.).
38. Kwiatkowski z Przemyśla za czernidło na buty nagrodę pieniężną (20 złr.);

Za płody rolnicze: Bogdanowicz z Przemiwółki za pszenicę ozimą bardzo piękną i ważną medal srebrny;

Narcyzowi Puchalskiemu za pszenicę ozimą szczególnie piękną, medal srebrny;

Władysławowi Mniszkowi z Ostrowa za groch zielony znacznej wielkości i dorodności medal bronzowy;

Bogdanowiczowi z Przemiwółki za jęczmień wyborny tudzież za sorgo i miotełki wyrabiane ze słomy sorgowej nic nieustępujące ryżowym miotełkom, list pochwalny;

Zyg. Dembowskiemu za pszenicę ozimą bardzo ładną i marchew olbrzymią, list pochwalny;

Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu z Zarzecza za buraki pastewne tak wielkością jako i jakością odszczególniające się, list pochwalny.

Na szczególną wzmiankę zasługuje zbiór różnych nasion polnych przysłany przez dom zleceń rolników Antoniego br. Gostkowskiego z Czerniowiec, tak dla piękności i rozmaitości okazów jakoteż dla ozdobnego ustawienia; tych jednak, jako nie przez producentów wystawionych komisya do nagrody ani do pochwały nie przedstawia. (*Gaz. Nar.*)

Gorlice 31go maja.

Pszenica od 4·60 do 4·80, żyto od 3·— do 3·20, jęczmień od 3·— do 3·10, owies od 2·— do 2·40, groch 3·20, bób 3·—, kukurydza 4·—, ziemniaki 1·30, siano 3·—, słoma 2·50, funt mięsa 15 cent., drzewo twarde 5·—, miękie 3·—.

Robotnik dziennie 40 centów.

Andrychów 31go maja.

Pszenica 5·45, żyto 3·55, jęczmień 3·20, owies 2·15, ziemniaki 1·20, siano 2·40, konicz 3·—, słoma 2·10, drzewo twarde 7·50, miękie 6·30.

Stary Sącz 31 maja.

Pszenica 5.35, żyto 3·55, jęczmień 3·20, owies 2·15, groch 3·40, bób 3.50, tatarka 2·50, proso 3·—, ziemniaki 1·60, rzepak 6·—, koniczyna 26·60, siano 1 90, słoma 1·10, drzewo twarde 6·50, miękie 4·—, mas okowity 1·—, masła 1·20 funt mięsa —·16.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go czerwca.

HOTEL POLLERA: Jan Weislak z Budzina, R. Bitner z Katowic, Ludwik Gliński z Kongresówki, hr. Stecka właścicielka dóbr z Galicyi, Seweryn Różycki z Galicyi, H. Poper z Czerniowiec, J. Kubala z Jawornika, F. Syrzyszlic z Czerniowiec, Leon Łobodziński z Proszowic, J. Peckert z Ustronia, Józefat Kałuski właściciel dóbr z Zegartowic, Robert Weisborn z Warszawy, Niedzielski z Warszawy, hr. Lubieniecki właściciel dóbr z Balic, Sebastyan Badeni z Okręgu, Edward Homolacz właściciel dóbr z Gnojnika, H. Siegler z Izdebnika, Ludwik Stański z Biały, Joanna Frydmann z Galicyi.

HOTEL SASKI: Władysław Chrzanowski kupiec z Torunia, ks. Windischgrätz pułkownik od huzarów z Rzeszowa, N. Lohman z żoną z Petersburga, Leonard Bielecki z familią właś. dóbr z Galicyi, Jan Stacherski z Kongresówki, Melania Buchowiecka z Rosyi, Zofia Wierzbicka z Rosyi, Rozalia Volber z Rosyi, hr. Karol Bobrowski właściciel dóbr z Galicyi, Józef Mieczkowski właśc. dóbr z Galicyi, Napoleon Barański z Galicyi, hr. Karol Dąbski z Kongresówki, Witold Biernacki z Poznańskiego, Zygmunt Zwierkowski właściciel dóbr z Kongresówki.

HOPTEL POD RÓŻĄ: Stanisław Juniewicz, Teodor Galow z żoną pułkownik z Rosyi, Mieczysław Wolski z Kongresówki, Aloizy Strzelecki z Kongresówki, Julian Dobrzański i Edward Kłosowski z Kongresówki, Antoni Śmiałowski z Galicyi, Julian Lewi kupiec z Wrocławia, Wacław Matejko z Königrätzu, Stefan Rupniewski właś. dóbr z Galicyi, Bolesław Stojowski właśc. dóbr z Galicyi, Marya Grabiańska i Emilia Rogawska z Twardowic, Kazimierz Kędzierski z Felsztyna, Piotr Suchodolski z Bochni.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Ems 2 czerwca. Król Pruski przybył tutaj. Towarzyszyli mu hr. Bismark, adjutant jenerał Treskow, podpułkownicy książę Radziwiłł i hr. Lehndorff, tudzież pełnomocnik wojskowy rosyjski, jenerał Kutuzow. Cesarz Rosyjski i W. książę Oldenburski z dwoma synami swymi (przybyli do Ems d. 1go b. m.) oczekiwali króla w dworcu kolei. Poseł rosyjski bar. Ubryl jest także w Ems.

Paryż 2 czerwca. Zaprzeczają, aby prezes rady stanu Parieu podał się do dymisyi (z powodu ścieśnienia atrybucyj tej władzy). Picard w artykule umieszczonym w *Electeur Libre* zwraca uwagę na ciągłe rozdwojenie między lewicą umiarkowaną a radykalną.

Florencya 2 czerwca. Listy z Kalabryi donoszą, że obawy o wzrost rozbójnictwa znikły tam w skutku porażki, jakiej doznała jedna banda pod Filadelfią. Wszyscy bandyci wrócili do domów. Dziesięciu ludzi pozostałych z bandy Nathana błąkało się w górach między prowincyami Como i Sondrio; wojsko ściga ich. Niektóre nadgraniczne załogi otrzymają wzmocnienie. Wzdłuż granicy stoją rozstawieni żandarmi szwajcarscy.

Madryt 2 czerwca. Zapewniają, że Espartero odpowie na manifest ogłoszony przez swoich zwolenników w ten sposób, że odmówi przyjęcia korony.

Bukarest 2 czerwca. Okólnik rządowy przypomina prefektom, że nikt nie może przybywać uzbrojony na miejsce wyborów.

Konstantynopol 1 czerwca. Porta zamierza przyznać księciu Karolowi Rumuńskiemu prawo bicia pieniędzy i rozdawania orderów.

Wiedeń 3 czerwca.

Dzisiejsza *Presse* zamieściła artykuł p. n. „Potocki i Thun", w którym powiada, że Potocki stał się właściwie ofiarą „feudałów" w Pradze i że chcieli go tylko schwytać w łapkę, aby w porę wymusić na nim koncesye co do bogatej w przywileje ordynacyi wyborczej z 1848 r. i zawieszenia ustawy małżeńskiej. Mogę wam jednak donieść, że hr. Leon Thun sprostuje ten artykuł *Pressy* i to następnie:

Upraszam o zamieszczenie sprostowania, że opowiedziane w artykule wstępnym p. n. „Potocki i Thun" fakta pośrednio lub bezpośrednio mnie dotyczące są co do joty fałszywe, a mianowicie:

1) że nie zbliżyłem się do hr. Potockiego, ani w czasie ogłoszenia memoryałów ministeryalnych ani potem;

2) że nigdy nie użyłem wyrażeń, jakie mi przypisuje ów artykuł;

3) że panowie, których *Presse* nazywa feudałami a których hr. Potocki poufną zaszczycił rozmową w Pradze, zgromadzili się tamże w skutek zaproszenia hrabiego, i po części tylko, aby zadosyć uczynić jego życzeniu, podjęli podróż do Pragi, po części zaś w skutek wystawy rolniczej pobyt swój w Pradze przedłużyli;

4) że podczas tej rozmowy nie mówiono ani o ustawie małżeńskiej ani o innych ustawach wyznaniowych.

Niespodziewane odwiedziny w Ems Cara przez króla Pruskiego są przedewszystkiem dziś głównym, jeśli nie wyłącznym przedmiotem zajęcia politycznego. Przypuścić trzeba, że hr. Bismark i bar. Ubryl nie na to tam przebywają, aby dopełnić formalności dworskich, lecz trudno przypuszczać, aby w ciągu dwudniowego pobytu króla Wilhelma stanęły układy lub przymierze. Na to nie potrzeba dopiero dziś się spotkać, bo Car bawił w Berlinie, a hr. Bismark mógł był codzień naradzać się z p. Ubrylem.

N. fr. Presse zamieszcza telegram z Paryża donoszący, że ponowne widzenie się Cara z królem Pruskim zrobiło tam wielkie wrażenie, i że w kołach świadomych rzeczy przebija domysł, iż w Berlinie i Ems przedmiotem narad była polityka Austryi w sprawach poddanych jej polskich. Domysł pomienionego organu wiedeńskiego, jest tem śmielszy, iż nie można było wiedzieć w Paryżu d. 2, o czem ze sobą rozmawiali w Ems Car z królem Pruskim przybyłym właśnie tego dnia, a nawet wątpić się godzi, aby się o tem dowiedziano nazajutrz.

Moskw. Wiedom. donoszą na podstawie wieści zasługujących na wiarę, że poseł rosyjski w Wiedniu ks. Orłow ma zostać posłem w Londynie, a na jego miejsce przyjdzie poseł w Atenach Nowików; posadę zaś tego ostatniego obejmie albo rezydent w Karlsruhe Saburow albo radca poselstwa w Stambule Stahl.

Z Francyi nie ma dziś nic ważnego do doniesienia. Wielkie kwestye zeszły tam dziś do drobnych zapasów między odcieniami lewicy, a komisye zaparlamentarne, mające przygotować plany wielkich reform, jak decentralizacya, nowa kodyfikacya karna i cywilna, nie dają znaku życia.

Bil irlandzki, który już przeszedł przez Izbę niższą, przyjdzie 14go czerwca na stół Izby wyższej. Wątpić można, aby napotkał tam stanowczy opór, skoro bil kościelny znalazł w tej Izbie większość. Reforma stosunków agraryjnych w Irlandyi uważaną jest już w Anglii za konieczność nie tylko socyalną i ekonomiczną, lecz oraz polityczną, przed którą ustępują najzaciętsi torysowie. Duch stronnictw w Anglii nie zaślepia bowiem rozumu politycznego.

Z Aten donoszą 28go maja, że familia królewska przepędzi lato w Korfu. W porcie pirejskim stoi pięć parowców wojennych angielskich. Uwięziono znów dwóch rozbójników schwytanych w Lamia.

Spór graniczny turecko-perski, który zagrażał wojną, jest bliskim załatwienia. Jak donoszą z Konstantynopola z dnia 28go maja, naczelny gubernator Bagdadzki otrzymał polecenie załatwienia sporu przez mieszaną komisyę, lub za sądem polubownym konsula angielskiego w Bagdadzie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 4 czerwca (*prywatna*). Według telegramu z Berlina w *Tagblatt*, Car rosyjski i król pruski konferują o stanowisku, jakie zająć wypada wobec zamierzonych koncesyj dla Galicyi. (Strachy na Lachy. *Red.*)

Peszt 4 czerwca. *Pesther Lloyd* donosi, że ma tu być utworzony konsulat rosyjski, a prócz tego samoistny sekretaryat polityczny (tj. sekretaryat poselstwa rosyjskiego w Wiedniu, a właściwie osobne poselstwo rosyjskie. *Red. Cz.*) Na posiedzeniu Izby deputowanych Simonyi interpeluje całe ministeryum: czy zamierza ono zrobić kwestyę gabinetową z przyjęcia i których punktów ustawy municypalnéj?

Sztokolm 4 czerwca. Zaszła tu częściowa zmiana ministrów bez znaczenia politycznego.

Florencya 4 czerwca. Izba deputowanych uchwaliła 145 głosami przeciw 107 projekt ustawy o krokach finansowych ze względu na armię (oszczędność 15 milionów. *Red. Cz.*). W prowincyi Alessandria (Piemont) władze przytrzymały pod Tortoną 98 karabinów i 4000 nabojów, będących własnością republikanów.

Bukarest 4 czerwca. Za nadejściem wiadomości o wybrykach przeciw żydom w Botuszanach rząd wysłał tam wojsko i porządek przywrócony został. Nadużycia te zostają w związku z knowaniami wyborczemi.

Kursa. Wiedeń 4 czerwca godz. 2 minut 55. 5% zjedn. dług państwa bankn. 60.20. — zjedn. dług państwa w srebrze 70·—. — Losy z r. 1860 96.50. — Akcye banku 723. — Akcye kredytowe 253.80. — Londyn 122.60. — Srebro 120·50. — Dukat —·—.— Lombardy 192·—. — Losy z roku 1864 116.75. — Akcye franco-austr. 119·—. — Napoleony 9·74½.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 239.--. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 207·25. — Akc. kol. północ.-wsch. 165.50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 108.75. — Akcye banku jeneral. 85.—. — Renta w srebrze 70·—. -- Oblig. indemniz. gal. 74·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 113·50.— Akcye anglo.-banku 307·— Akcye kol. rządow. 397·—.— Akcye kol. siedm. 171·—. — Akcye kol. Rudolfa 166·75. — Akc. kol. Pardubic. 174·—. — Akcye kol. północ. 227·50.— Tramway 213·—. — Akcye banku budowy 70·75. — Akcye kol. wschod. 95·75. — Akcye kol. Alföld. 173 25. — Akcye banku anglo-węgierskiego 95·—.

Z powodu Świąt uroczystych następny Ner *Czasu* wyjdzie we Wtorek d. 7go wieczór.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 3 czerw.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	95¼	94¾
Bankn. pol. 100 złr.	448	445
Ruble ros. za 100 rsr.	151½	151
Talary pr. za 100 tal.	181½	180¾
Bankn. pr. za 100 złr.	82¾	82¼
Srebro nowe austr.	121	120½
Dukat ważny	5 84	5 75
Napoleon d'or	9 83	9 76
Półimperyały rosyj.	10 10	9 95
4% gal. listy zas. bez k.	77¼	76¾
5% „ „ „ „ „	84½	84¾
Obl. indemniz. z kup.	75½	74¾
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	238	236
„ L. Cz. z całą wpł.	206	204
Listy. aus. zak. kr. z.	89 50	89 —
„ 6% ban. rustyk.	91 50	91 —
Listy gal, ban. hip.	88 —	87 50
Wiedeń 3 czerw.		
5% zjed. dług pań. ban.	60 30	60 20
5% „ „ „ sreb.	69 95	69 85
„ Obl. ind. niż. Aus.	98 25	97 75
„ „ czeskie	96 50	95 50
„ „ węgiers.	80 —	79 75
„ „ galicyj.	75 25	74 50
„ „ bukow.	73 75	73 25
„ „ siedmg.	76 50	76 —
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	111 50	111 —

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	98 50	98 25
4% galicyjskie	— —	76 50
5% „	85 —	83 50
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5% węgierskie. los.	91 —	90 75
5% zakł. kred. austr.	107 50	107 —
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	90 50	90 25
5% Domin. pań. 120 fl.	130 —	129 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	236 50	235 50
„ „ „ 1854	91 —	90 50
„ „ „ 1860	96 60	96 40
„ „ „ 1864	117 40	117 10
„ Comorente .	24 —	23 50
„ Kredytowe .	162 75	162 25
„ żegl. par. na D	100 25	99 75
„ Księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palfy	30 50	29 50
„ ks. Klary . .	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ miasta Budy .	34 50	34 —
„ ks. Windischg.	21 50	20 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	17 —	16 —
„ Rudolfa . . .	15 50	14 50
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	722 —	720 —
Zakładu kredytow.	255 30	255 10
Żeglugi par. na Dun.	588 —	586 —
Kolei półn. Ferdynan.	2267	2263
„ rządowej fr.-a.	396 —	395 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	207 75	207 25
„ Pardubickiej .	174 25	173 75
„ południowej .	193 40	193 20
„ Galicyjskiej . .	236 50	236 —
„ Czerniowieckiej	207 50	207 —
Kol. węg. półn. wsch.	166 —	165 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	167 25	166 75
Akc. kol. Alf. finmań.	173 50	173 —
„ „ Kosz.-Bogum.	62 25	61 75
„ „ Siedmiogrodz.	171 50	171 —
„ „ Cisańskiej.	231 —	230 —
„ „ Wschod. węg.	95 75	95 50
Akcye Bank. ang. au.	314 25	313 75
„ „ angl. węg.	95 50	95 —
„ Zakł. kred. węg.	86 25	85 75
„ banku frank. austr	120 25	119 75
„ „ węgierskiego	55 —	54 50
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	108 50	108 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	109 —	108 —
„ dla obrot. ogól.	113 —	112 —
„ Tow. han. pł. leś.	39 50	39 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	94 25	93 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	94 —	93 50
Kolei rząd. St. 500 fr.	144 —	143 50
„ „ Emis. 1867 „	143 75	143 50
Kol. połud. St. 500 fr.	118 75	118 50
„ Bony 1870-1874 6%	248 50	248 —

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	91 75	91 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	107 50	107 25
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	94 30	93 90
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	82 —	81 —
— — w srebrze „	97 50	97 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	103 —	102 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	98 50	98 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	83 80	83 60
„ „ „ Emisya 1867.	95 —	94 75
Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w.	92 —	91 80
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	94 20	94 —
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	95 —	94 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	103 —	102 50
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk. .	5 80 5	5 79 5
Złoto *al marco* . .	5 78	5 77
Napoleondory . . .	9 77	9 76 5
Fryderyki	10 35	10 25
Luidory (niemieckie)	10 —	9 95
Suweryny angielskie	12 35	12 25

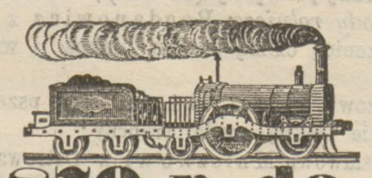
	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	120 75	120 25
Srebro, kupony . . .	121 15	120 65
Talary związkowe .	— —	— —
Prus. bilety kas. . .	1 81 50	1 81
Lwów 2 czerwca.		
Dukat holenderski .	5 80	5 75
„ cesarski . . .	5 82	5 76
Półimperyał rosyjski	10 05	9 95
Rubel srebr. rosyjski	1 94	1 90
„ pap. „	1 52	1 51
Talar pruski	1 83	1 81¾
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 25	83 80
„ „ 4%	76 25	75 75
Listy zast. banku hip.	90 60	90 25
Obligi indem. b. kup.	75 30	74 80
Akcye kol. gal. b. kup,	236 50	235 50
„ „ lwow.-czer.	206 —	205 25
Akcye Banku hip. gal.	102 —	100 —
Warsz. 2 czerw.		
Listy zast. 1 ser. rub.	93 21	92 98
„ „ 2 ser. „	93 7	92 90
kupon „	— —	1 76 2/8
Listy zastawne nowe	93 50	93 25
kupony	— —	2 20 7/8
Listy likwidac. „	76 49	76 21
kupon „	— —	1 1/9 —
Kolej warsz. wied „	72 —	— —
„ warsz byd. „	73 75	72 75
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświęć.	wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław.	mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
„	niepołomicki	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
w Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
w Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
w Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
w Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
we Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	0.59 i 11.31 r.		2. 3	3. 2
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 8.30	4.— / 5.23	7.32

Godzina 0 oznacza północ.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

PLAN JAZDY



wyłącznie uprz. kolei Północnej Cesarza Ferdynanda i Morawsko-Szląskiej
ważny od dnia 1 Maja 1870 r. do dalszego rozporządzenia.

(881-1-6)

Z Wiednia do Krakowa.

Stacye:	pociąg posp. N. 1	pociąg osobo. N. 7	pociąg osobo. N. 9	pociąg mięsz. N. 31
	z rana	z rana	wiecz.	noc
Wiedeń	10.30	8.—	8.30	5.—
Floridsdorf	10.40	8.13	8.45	5.19
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	6.31
Lundenburg	12.27	10.29	11.13	8.52
Prerau	2.49	2. 7	2.30	1.25
Schönbrun	4.36	4.16	4.57	5. 2
Oderberg	4.55	4.40	5.25	5.49
Dziedzice	połączenie do Berlina	6.39	7.19	8.38
Oświęcim		7.17	7.58	9.34
Trzebinia		8. 3	8.47	10.37
Kraków przychodzą		9. 5	9.52	11.59

Połączenia:
Pociąg 7 w Prerau z pociągiem 811 i 812 kolei północnej mor.-szląz. z Berna i do Berna.
Pociąg 9 w Trzebini łączy się z pociąg. do Warszawy.
W Gänserndorf łączy się pociąg 16 z Pesztu z pociągiem 31 do Oderberga dla pasażerów II i III klasy.
Pociąg 33 w Trzebini z pociągiem 733 z Mysłowic
„ 37 w Trzebini „ 737 z Granicy.

Z Krakowa do Wiednia.

Stacye:	pociąg posp. N. 2	pociąg osobo. N. 8	pociąg osobo. N. 10	pociąg mięsz. N 32
	z rana	z rana	po poł	z rana
Kraków		6. 3	3.33	10.10
Trzebinia		7.16	4.53	11.46
Oświęcim		8. 3	5.45	12.51
Dziedzice		8.42	6.35	1.43
Oderberg	11.10	10. 9	8.28	3.49
Schönbrun	11.32	10.45	9. 2	4.43
Prerau	1.19	1.56	11.31	8.10
Lundenburg	3.29	5.12	2.47	12.30
Gänserndorf	4.40	6.37	4.23	2.42
Floridsdorf	5.14	7.20	5.11	3.46
Wiedeń przychodzą	5.23	7.32	5.23	4.—

Połączenia:
Pociąg 2 w Prerau z pociągiem 812 kolei północnej mor.-szląz., a w Lundenburgu z pociągiem 3 do Berna, Pragi i Bodenbach.
Pociąg 8 w Prerau z pociągiem 812 kolei północ. mor.-szląz. do Berna.
Pociąg 10 w Trzebini łączy się z Warszawskim a w Prerau z pociągiem 814 kolei północnej mor.-szląz. do Berna.
Pociąg 34 w Trzebini z pociągiem 734 do Granicy i Mysłowic.

Z Wiednia do Berna.

Stacye:	pociąg posp. N. 3	pociąg osobo. 11	pociąg osobo. 13	pociąg mięsz. 337	pociąg mięsz. 339
	po poł	z rana	wiecz	z rana	wiecz
Wiedeń	1.30	6.30	6.30		
Floridsdorf	1.40	6.42	6.44		
Gänserndorf	2.17	7.29	7.35		
Lundenburg	3.27	8.55	9.14	3.12	6.12
Berno przychodzą	4.43	10.36	10.55	6. 6	8.51

Połączenia:
Pociąg 3 w Lundenburg z pociągiem 2 z Oderberg.
Pociąg 11 w Bernie z pociągiem 811 kolei północnej mor.-szląs.
Pociąg 13 w Bernie z pociąg. 813 kol. północnej mor.-szląz. do Prerau.
Pociąg 337 w Lundenburg z pociąg. 10 z Krakowa.
Pociąg 339 w Lundenburg z pociąg. 8 z Krakowa.

Z Berna do Wiednia

Stacye:	pociąg posp. N. 4	pociąg osobo. 12	pociąg osobo. 14	pociąg mięsz. 340	pociąg mięsz. 338
	po poł	po poł	z rana	wiecz	z rana
Berno	12. 3	4.31	4. 4	7.35	6.15
Lundenburg	1.23	6.20	5.59	10.21	8.59
Gänserndorf	2.31	7.45	7.30		
Floridsdorf	3. 5	8.29	8.16		
Wiedeń przychodzą	3.14	8.39	8.26		

Połączenia:
Pociąg 4 w Gänserndorf z pociąg. pospiesznym 5 do Pesztu.
Pociąg 12 w Bernie z pociągiem 812 kolei północnej moraw. szl.
Pociąg 14 w Bernie z pociągiem 814 kolei północnej mor. szl. z Prerau.
Pociąg 340 w Lundenburg z pociąg. 9 z Wiednia do Krakowa.
Pociąg 338 Lundenburg z pociągiem 7 z Wiednia do Krakowa.

Z Wiednia do Stockerau.

Stacye:	pociąg osobo. 19	pociąg mięsz. 25	pociąg osobo. 21	pociąg osobo. 23	pociąg mięsz. 27
	z rana	z rana	po poł	wiecz	wiecz
Wiedeń	6.15	10.45	3.15	6. 5	8 15
Floridsdorf	6.29	11. 3	3.29	6.18	8.33
Stockerau przychodzą	7.12	12. 6	4.12	6.56	9.36

Połączenia we Floridsdorf:
Pociąg 19 z pociągiem 10 z Krakowa i pociągiem 18 z Marchegg.
Pociąg 25 z pociągiem 14 z Pragi i Berna.
Pociąg 21 z pociągiem 4 z Pragi i Berna i pociągiem 6 z Pesztu.
Pociąg 29 z pociągiem 2 z Berlina.
Pociąg 27 z pociągiem 16 z Marchegg, z pociągiem 8 z Krakowa i pociągiem 12 z Berna.

Ze Stockerau do Wiednia

Stacye:	pociąg mięsz. 26	pociąg osobo. 20	pociąg mięsz. 28	pociąg osobo. 22	pociąg osobo. 24
	z rana	z rana	po poł	po poł	wiecz
Stockerau	5.25	8.—	1. 5	5.40	8.40
Floridsdorf	6.34	8.49	2.14	6.20	9.34
Wiedeń przychodzą	6.46	9.—	2.26	6.29	9.45

Połączenia we Floridsdorf:
Pociąg 26 z pociąg. 7, 11 i 15 z Wiednia.
Pociąg 28 z pociągiem 5 do Marchegg i Pesztu.
Pociąg 22 z pociągiem 9, 17 i 13 z Wiednia.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacye:	pociąg mięszany N. 33	pociąg mięszany N. 37
	po południu	po południu
Trzebinia	2.—	4.50
Kraków przychodzą	3.31	6.30

Połączenia:
Pociąg 33 z pociągiem 733 z Mysłowic.
„ 37 „ 737 z Granicy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacye:	pociąg mięszany N. 34
	z rana
Kraków	8.—
Trzebinia przychodzą	9.40

Połączenia:
Pociąg 34 z pociągiem 734 do Granicy i Mysłowic.

Z Dziedzic do Bielska

Stacye:	pociąg mięszan. 633	pociąg mięszan. 631	pociąg osobowy 609
	wiecz	z rana	z rana
Dziedzice	6.46	8.50	7.25
Bielsko przychodzą	7.16	9.20	7.45

Połączenie:
Pociąg 633 w Dziedzicach z pociągiem 7 z Wiednia i pociąg. 10 z Krakowa.
Pociąg 631 w Dziedzicach z pociągiem 8 z Krakowa.
Pociąg 609 w Dziedzicach z pociągiem 9 z Wiednia.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacye:	pociąg mięszan. 632	pociąg osobowy 608	pociąg mięszan 634
	z rana	z rana	po poł
Bielsko	6.40	8.10	5.35
Dziedzice przychodzą	7. 5	8.27	6.—

Połączenia:
Pociąg 632 w Dziedzicach z pociągiem 9 z Wiednia
Pociąg 608 w Dziedzicach z pociągiem 8 z Krakowa.
Pociąg 634 w Dziedzicach z pociągiem 7 z Wiednia i pociągiem 10 z Krakowa

Z Trzebini do Mysłowic.

Stacye:	pociąg mięszany 734
	z rana
Trzebinia	9.55
Szczakowa	11. 5
Mysłowice przychodzą	11.33

W Trzebini łączy się z pociągiem 9 z Wiednia i pociągiem 34 z Krakowa.

Z Mysłowic do Trzebini:

Stacye:	pociąg mięszany 733
	po południu
Mysłowice	12.13
Szczakowa	1. 8
Trzebinia przychodzą	1.54

W Trzebini łączy się z pociągiem 10 z Krakowa do Wiednia i pociągiem 37 do Krakowa

Z Wiednia do Marchegg.

Stacye:	pociąg posp. N. 5	pociąg osobo. 15	pociąg osobo. 17	pociąg mięsz. 29
	po poł	z rana	wiecz	po poł
Wiedeń	2.30	7.30	8.—	4.—
Floridsdorf	2.40	7.42	8.12	4.16
Gänserndorf	3.17	8.29	8.59	5.38
Marchegg przychodzą	3.40	8.54	9.26	6.11

Połączenia:
Pociąg 5 we Floridsdorf z pociągiem 28 ze Stockerau.
Pociąg 5 w Gänserndorf z pociągiem pospiesznym 4 z Berna.
Pociąg 15 w Gänserndorf z pociągiem 10 z Krakowa i pociągiem 14 z Berna.
Pociąg 17 w Gänserndorf z pociąg. 8 z Krakowa i pociągiem 12 z Berna.
Pociąg 29 w Gänserndorf z pociągiem 2 z Berlina do Wiednia.

Z Marchegg do Wiednia.

Stacye:	pociąg posp. N. 6.	pociąg osobo. N. 16	pociąg osobo. N. 18	pociąg mięsz. N. 30
	po poł	po poł	z rana	z rana
Marchegg	12.45	5.10	4.45	7.51
Gänserndorf	1.11	5.45	5.19	8.39
Floridsdorf	1.47	6.31	6. 4	9.45
Wiedeń przychodzą	1.56	6.42	6.14	9.57

Połączenia:
Pociąg 6 w Gänserndorf z pociągiem pospiesznym 3 do Berna.
Pociąg 16 w Gänserndorf z pociągiem 9 13 i 31 z Wiednia.
Pociąg 18 w Gänserndorf z pociągiem 7 i 11 z Wiednia.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacye:	pociąg mięsz 535	pociąg mięsz. 531	pociąg mięsz. 533	pociąg osobo. 507
	wiecz	z rana	z rana	po poł
Schönbrun	9.15	5.15	10.58	4.42
Opawa przychodzą	10.26	6.24	12. 7	5.35

Połączenia w Schönbrunie:
Pociąg 535 z pociągiem 10 z Krakowa.
„ 531 z „ 9 z Wiednia.
„ 533 z „ 8 z Krakowa.
„ 507 z „ 7 z Wiednia.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacye:	pociąg mięsz. 534	pociąg mięsz. 536	pociąg mięsz. 532	pociąg osobo. 510
	z rana	z rana	po poł	wiecz
Opawa	3.25	9.15	2.45	7.55
Schönbrun przychodzą	4.35	10.24	3.54	8.47

Połączenia w Schönbrunie:
Pociąg 534 z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 536 z pociągiem 8 z Krakowa i z pociągiem 2 z Berlina.
Pociąg 510 z pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 532 z pociągiem 7 z Wiednia i pociągiem 32 do Wiednia.

Ze Szczakowy do Granicy.

Stacye:	pociąg osobowy 709	pociąg osobowy 711
	z rana	po połud
Szczakowa	11.16	3.18
Granica przychodzą	11.21	3.23

Pociąg 709 w Szczakowie z pociąg. 734.

Z Granicy do Szczakowy.

Stacye:	pociąg osobowy 712	pociąg osobowy 710
	z rana	po połud.
Granica	11.36	3. 3
Szczakowa przychodzą	11.41	3. 8

Pociąg 710 w Szczakowie z pociągiem 737 z Trzebini i pociągiem 37 do Krakowa.

Z Prerau do Ołomunca.

Stacye:	pociąg mięsz. 427	pociąg mięsz 425	pociąg osobo. 411	pociąg mięsz. 429	pociąg osobo. 407
	z rana	po poł	w noc.	z rana	po poł
Prerau	2.35	3. 3	11.28	7.30	1.58
Ołomuniec przychodzą	3.33	4.18	12. 3	8.47	2.39

Połączenia w Prerau:
Pociąg 427 z pociągiem 9 z Wiednia i pociąg 813 kolei północ. mor.
Pociąg 425 z pociągiem 1 z Wiednia.
Pociąg 411 z pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 407 z pociągiem 2 z Berlina, pociągiem 8 z Krakowa i pociągiem 7 z Wiednia.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacye:	pociąg osobo. 408	pociąg mięsz. 300	pociąg mięsz. 426	pociąg mięsz. 428
	po poł	z rana	wiecz.	w noc.
Ołomuniec	12.13	5.30	10. 5	1.—
Prerau przychodzą	12.48	6.44	11. 2	1.57

Połączenia w Prerau:
Pociąg 408 z pociągiem 7 z Wiednia i pociągiem 2 z Berlina i pociąg. 812 kolei półn. mor.-szląz.
Pociąg 426 z pociąg. 10 z Krakowa i pociąg. 814 kolei półn. mor.-szl.
Pociąg 428 z pociągiem 9 z Wiednia.

Kolej Północna Morawsko-Szląska.

Z Berna do Prerau.

Stacye:	pociąg osobo. 811	pociąg. miesz 825	pociąg mięsz. 813
	z rana	wiecz.	wiecz.
Berno	10.52	6.30	11.14
Wischau	12.26	8.51	12.51
Niezamyślice	12.49	9.36	1.24
Prerau przychodzą	1.49	10.48	2.11

Połączenia:
Pociąg 813 w Prerau z pociągiem 9 do Krakowa, Opawy, Ołomuńca i Bielska.
Pociąg 811 w Bernie z pociągiem 11 z Wiednia.

Z Prerau do Berna.

Stacye:	pociąg osobo. 812	pociąg osobo. 814	pociąg mięsz. 826
	po poł	wiecz	z rana
Prerau	1.23	11.50	3.—
Niezamyślice	2.16	12.56	4.26
Wischau	2.47	1.33	5.22
Berno przychodzą	4.17	3.10	7.30

Połączenia:
Pociąg 814 w Bernie z pociągiem 14 do Wiednia.
Pociąg 812 w Bernie z pociągiem 12 do Wiednia.

Ogłoszenie konkursu.

do l. W. 6911.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jako władza nadzorcza i opiekuńcza fundacyi noszącej nazwę: **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“** ogłasza niniejszem konkurs celem nadania **posady następcy Nadkuratora** tejże fundacyi.

Obowiązkiem następcy Nadkuratora jest zastępywać Nadkuratora w razie przeszkody w jego osobie zachodzącej, we wszystkich czynnościach statutem fundacyi Nadkuratorowi poruczonych, za co, jeżeliby to zastępstwo dłużej roku trwało, następca pobierać będzie czwartą część płacy dla Nadkuratora przeznaczonej. Skoroby zaś posada Nadkuratora stale opróżnioną została, obejmuje następca urząd Nadkuratora, a złożywszy deklaracyę artykułem 15 statutu wymaganą, otrzyma dekret uwierzytelniający i wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki rzeczywistego Nadkuratora.

Na posadę Nadkuratora a zatem i na posadę jego następcy powołani są przedewszystkiem krewni fundatora ś. p. Dra Jana Towarnickiego jego nazwisko noszący, a w braku tychże jego współimiennicy Towarniccy.

Aby być na następcę Nadkuratora wybranym potrzeba mieć:

a) ukończonych lat 24 *b)* stałe zamieszkanie w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, *c)* ukończone studya gimnazyalne albo techniczne, wyższe gospodarskie lub handlowe. Stopień akademicki daje pierwszeństwo.

Nie może być następcą Nadkuratora:

a) Krydaryusz, jeżeli sądownie za niewinnego uznany nie został, *b)* marnotrawca sądownie za takiego uznany, *c)* niespełna zmysłów będący, *d)* uznany za winnego zbrodni wynikłej z chciwości zysku lub obrażającej moralność publiczną.

Wybór następcy Nadkuratora uskutecznia Kuratorya fundacyi, a dekret uwierzytelniający wydaje Wydział krajowy, jeżeli przeciw wyborowi nic nie ma do zarzucenia.

Jeżeliby w chwili wyboru następcy Nadkuratora rzeczywisty Nadkurator nie miał potomka z prawego łoża, posiadającego warunki do posady Nadkuratora przywiązane, a później potomek jego warunki te nabył, może Kuratorya takiego potomka żyjącego jeszcze Nadkuratora na następcę Nadkuratora proponować; a jeżeli Wydział krajowy tę propozycyę przyjmie i zatwierdzi (czego odmówić nie może, jeżeli potomek ten posiada wszystkie warunki statutem wymagane), to będzie ten potomek następcą Nadkuratora a wybrany wprzódy następca być nim przestaje. Ktoby więc życzył sobie otrzymać posadę następcy Nadkuratora a względnie Nadkuratora fundacyi wyżej wymienionej, winien najdalej w przeciągu **trzech miesięcy** po trzechkrotnem umieszczeniu niniejszego ogłoszenia w *Gazecie Lwowskiej* podać o to do Wydziału krajowego i złożyć dowody, iż posiada warunki wyżej przytoczone dla otrzymania posady wymagane. (959-1-3)

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 17 maja 1870 r.



Nr. 2 Mariengasse w Wiedniu znajduje się pierwszy i największy w Austryi **główny Skład Obuwia EMANUELA STERNA**

dla sprzedaży hurtownej i częściowej, gdzie najpiękniejsze i bardzo eleganckie kamaszki męzkie, damskie i dziecinne w największym wyborze po następujących, zadziwiająco tanich, stałych cenach nabyć można.

Kamaszki męzkie (338-5-36)

ze skóry kozłowej złr. 4·50 — z podw. podeszwami złr. 5.
Ze skóry cielęcej lub kozłowej . . . . złr. :
„ gładkiej, z podw. podeszw. złr. 5·80 wyszywane złr. 6 — z kapami złr. 6·50 — z poczwórną podeszw. złr. 7·50 — z korkowemi podeszwami złr. 8·50.
Dla cierpiących na nogi złr. 5·50 — z podw. podeszw. złr. 6— z lakier. kapami z pojed. podesz. 6·50 — z podw. podesz. złr. 7.
Ze skóry rosyjskiej lakier. z podw. podeszwą złr. 6 — w najlepszych gat. 6·50 — wyszywane 6·80 — z kapami złr. 7.
Lakierki salonowe złr. 6 — wyszywane 6·50 — obsadz. guzikami podsz. złr. 7 — Fantasie najlepszego gatunku złr. 8.

Kamaszki damskie:

Prunelowe na gumie obszyw. skórą złr. 2·80 - z kapami lakierowanemi złr. 3·70 — najlep. półskór. z kapami lak. złr. 4·50 — wysokie złr. 5·50— Fantasie złr. 6 - z przodu sznurowane z rozet. złr. 3·50 — z kapami lakier złr. 4· — z najpięk. rozet. wysokie złr 4·50— z kapami lak. złr. 4·80— wys. Fantasie 5·50.
Szare lub brunatne prunel. para o 30 c. drożej.
Skórz. lub aksam, na gumie półskór. złr. 3·50 na gumie półskór. z kap. lak. złr. 4· — najlepsze złr. 4·50 — Fantasie złr. 5 — pasowe złr. 6·— wysokie złr. 6·50— Fantasie 6·50 - z przodu sznurow. półskór. złr. 3·50 — z kapami lakier. złr. 4 — wysok. najlep. kap lak. złr. 5 — Fantasie złr. 6 - pasowe złr. 5·80 najlepsze złr. 6·50. (332-10-36)
Cielęce na bardzo cienk. gumie od 5 do „ 7.—
dto wys. z przodu sznurow. od 5 do „ 8·—
Złoto-skórkowe na gumie najl. od 5 do „ 6·50
dto wys. z przodu sznuro. od 6 do „ 7·50

Kamaszki dla dzieci:

Skórzane, prunellowe, aksam., z przodu sznurowane wysokie złr. 2·50— najlepsze złr. 3— wysokie z przodu sznur. pasowe złr. 3·80.

Kamaszki dla dziewcząt:

Skórk. prun., aksam., z przodu sznur. „ 2·50
dto najlepsze . . . . „ 3·—
dto wyso. z przodu sznur. pasowe „ 3·80

Kamaszki dla chłopców:

Cielęce lub kozłowe . . . . „ 3·—
dto z podwójną podeszwą . . . . „ 3·50
dto dto obszywane . . . „ 3·80
dto polskie buciki z cholewami . . „ 6·50
Skład Pantofli dla mężczyzn i kobiet, para od złr. 1·20 do złr. 3·50.
Wielki wybór Bucików z białego, czarnego i kolorowego aksamitu, z kolorowej szagrynowej skóry, złotej skórki i t. p.
Wielki skład Trzewików skór., prunel., aksam. atłasowych, lakierowanych, na korkach i obcasach od złr. 5·50 do złr. 8.
Kupcy hurtownicy otrzymują znaczną zniżkę. Obszerne cenniki posyłają się franco.

Drukarnia „CZASU“ w Krakowie

przy ulicy Różannéj i ś. Scholastyki,

zaopatrzona w znaczny zapas czcionek najnowszego kroju, z wydoskonalonemi prasami pospiesznemi i ręcznemi i w najprzedniejsze farby, tak do dzieł illustrowanych jak i druków kolorowych,

posiadając przytém

WIELKI SKŁAD PAPIERU

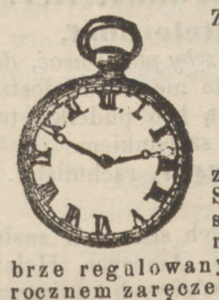
z pierwszych papierni, tak krajowych jak i zagranicznych, któren po zwykłych cenach fabrycznych policza,

poleca się Szanownéj Publiczności z wykonaniem wszelkich w tym rodzaju robót, a mianowicie: drukuje broszury, dzieła różnéj treści, od najskromniejszych wydań aż do zbytkowych i illustrowanych — czasopisma — tabele — rejestra gospodarcze — cenniki — cyrkularze kupieckie i fabryczne — blankiety — odezwy — okólniki — afisze, tak czarno jak i kilkoma kolorami — karty pogrzebowe i t. p. i t. p.

po najumiarkowańszych stałych cenach.

Przy zwróconéj obecnie uwadze na stan oświaty ludu wiejskiego, poleca się z wykonaniem wszelkich broszur, pojedynczo lub peryodycznie wychodzić mających, ręcząc za piękne i szybkie onychże wykonanie.

Łaskawe zamówienia przyjmują się w biórze Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj i ś. Scholastyki każdodziennie od godziny 7 rano do 7 wieczór.



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam. 10—13 złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods. 13—14 „
„ „ z podwójną kopertą 15—17 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 16 19 „
„ „ „ z podw. kop. 18—23 „
„ „ „ ang. z kr. szkł. 19—25 „
„ „ „ remontory 28·30 „
„ „ „ „ z podw. kop. 35—40 „
„ „ dto z kryszt. szkłami 30—36 „
Złote „ „ N. 3 złot. o 8 k m. 30—36 „
„ „ damsk. o 4 i 8 kam. 25—30 „
„ „ „ ze złot. okrywk. 35—40 „
„ „ „ emal. z dyam. 38—48 „
„ „ „ dubelt. o 8 kam. 40—48 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 35—44 „
„ „ „ lepsze złot. okr. 45
70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ damskie . . . 40—48 „
„ „ „ „ z podw. kop 50—56 „
„ „ remontoary 70, 80, 90, 100 „
„ „ „ z pod. kop. 110, 120 150 „

Budziki ze zegarkiem 7 złr.

Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.

Budziki bezpieczeństwa z przyrządem alarmowym zapalającym równocześnie świecę po 14 złr.

Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem

co dzień do nakręcania 10, 12 złr.
co 8 dni „ 16, 18, 20. 22 „
„ „ „ „ (29-7 i 100)
z biciem god. i ½ god. 30, 33, 35 „
„ „ „ „ i ¼ god. 48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia

przez Szanownych Kupujących następujące c. k. najwyższym przywilejem obdarzone środki kosmetyczne: Dra BORCHARDTA Mydło ziołowe, Dra SUIN de BOUTEMARD Pasta do zębów i Dra HARTUNGA Olejek z kory chiny i Pomada ziołowa.

Powyż wymienione środki kosmetyczne, mające od wielu lat jak największą wziętość tak u płci pięknej jak i u mężczyzn, uzyskały przez swą wewnętrzną wartość i wyborność tak znaczny rozgłos, że ze spekulacyi na **takowe** powstała wielka ilość **naśladowań**, i wielu Szanownych kupujących nasze artykuły zostało bardzo często przez ogólne oznaczenie *„Mydło ziołowe, Pasta do zębów“* i t. d., lub przez przyjęcie podobnie brzmiących, **zmyślonych** nazwisk lekarzy, obcemi wyrobami oszukanych.

Cenimy i uwzględniamy wszelką konkurencyę, która gorliwém współubieganiem się w rozszerzeniu handlu poszukuje zarazem dozwolonych korzyści; lecz jeżeli konkurencya krzywdzi prawa drugich, jeżeli **mamiącemi naśladowaniami opakowania, dosłownym przedrukiem** obcych etykiet i instrukcyj użycia, wyrachowaném, na złudzenie obliczonem **podawaniem fałszywych nazwisk**, kosztem drugich chce się zbogacić, wyradza się w niemoralność, i pewnie ją każdy uczciwie myślący potępi.

Z **taką konkurencyą** mamy niestety do czynienia: i chociaż nam przeciw podobnym oszukawczym fałszunkom przysłuża obrona prawa, do której już kilkakrotnie udawaliśmy się ze skutkiem, to okazuje się dla **Szanownych konsumentów** naszych artykułów konieczność, żeby przy swych zakupnach zawsze **dokładną** uwagę zwracali tak na kilkakrotnie ogłoszony — **oryginalny sposób opakowania** — jakoteż na nazwiska:

i **tylko takie** nasze artykuły uważali za **niezawodnie prawdziwe i niefałszowane**, które się nabywają ze składu naszych **wyłącznych Panów Składowców miejscowych**, ogłaszanych od czasu do czasu, tak przez pisma miejscowe jakoteż przez dzienniki prowincyonalne.

Dr. Borchardt (mydło ziołowe) — **Dr. Suin de Boutemard** (pasta do zębów) — **Dr. Hartung** (olejek z kory chiny i pomada ziołowa)

Dla **Krakowa** znajduje się wyłączna sprzedaż u panów.

Wiktora Redyka, Apteka „pod Barankiem,“ Mały Rynek. ***Józefa Jahna,*** przy Rynku Głównym. ***Jakuba Goldwassera,*** na Stradomiu w domu p. Deichesa.

w **Białéj** p. Leopold Schwanzer, — w **Bełzie** p. A. A. W. Grott — w **Borszczowie** pan A. Niemczewski i Spółka — w **Brodach** pani Ewa Kornfeldi p. Franc. Gomoliński, ap. — w **Brzeżanach** p. B. Fadenchecht, — w **Buczaczu** pp. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz— w **Bochni** p. Paweł Niedzielski — w **Czerniówcach** pp. Ignacy Schnirch — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt. — w **Gródku** p. Tomaszewski aptek., — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński,— w **Jarosławiu** p. Rohm apt., — w **Jasłach** p. Michał Neumann — w **Kołomyi** p. Jan Sidorowicz apt. i K. Laden - w **Krośnie** pan Antoni Krzysztoforski — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubuth, p. A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. P. Mikolasch,— w **Lisku** p. Robert Barański apt.,— w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz,— w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki aptek. — w **Myślenicach** p. F. Sendler,— w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan — w **Nowym Targu** p. Karol Leur,— w **Przemyślu** p. Edward Machalski,— w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski, apt. — w **Radowcach** p. Karol Teichmann, — w **Rawie ruskiej** pan Jan Distl aptekarz w **Rzeszowie** p. Ignacy Schaiter i Spółka,— w **Sadogórze** p. A. St. Bursa, — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz,— w **Samborze** p. Antoni Kromer — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Stryju** p. J. Germann apt., — w **Skałacie** p. T. Dziembowski, — w **Sokalu** p. A. W. Grot — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt. dawniéj Tomanek,— **Serecie** p. J. Dempniak— w **Suczawie** p. J, Szymonowicz— w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w **Tarnopolu** p A. Morawetz i p. Walenty Stachiewicz, — w **Wadowicach** p. Franciszek Foltin, — w **Zaleszczykach** pan Józef Kodrębski, — w **Złoczowie** p. O. Fadenhecht — w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** p. Władysław Postępski. (169-3-)

Majątek ziemski w Królestwie Polskiem,

dobrze zagospodarowany,

w położeniu bardzo ładnem, **z trzech folwarków** złożony — mający rozległości włok 74 miary nowo-polskiej, w tem gruntu ornego morgów 300 prętowych 1.058, lasu morgów 696, łąk i pastwisk morgów 279, wody, na której młyn morgów 6, reszta pod ogrodami, zabudowaniami i drogami; — położony przy kolei żelaznej Warszawsko-wiedeńskiej od granicy pruskiej mil 8 — mający gorzelnię wzorowo urządzoną, zabudowania murowane, ogród owocowy z oranżeryą i ogród dziki — jest do sprzedania z wolnej ręki z inwentarzem żywym i martwym za 88.800 talarów pruskich.

Bliższa wiadomość w Warszawie ul, Ordynacka Nr. 6, Szaniawski, (918-2-3.)

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę), kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr. O. Killisch*** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczonych. (323-68-208)

W najlepiej renomowannym

BAZARZE TAPETÓW

w Wiedniu, Kärnthnerring 15

są zawsze w zapasie



Żaluzye z zielonemi taśmami po 4 złr. 50 c. **za sztukę** — **ŻALUZYE** z zielonemi taśmami po 30 centów za □ stopę

z własnej nowo założonej fabryki. Jedna para *pozłacanych drążków* do firanek 75 c. Tamże można także nabyć pojedynczych deszczułek, tasiemek i sznurów po najtańszej cenie.

Polecenia zamiejscowe z dokładnem oznaczeniem wysokości i szerokości okien wypełniają się najpunktualniej za pobraniem należytości.

(657.4-50) Z poważaniem

E. J. Fischer,

Trenczyńskie-Cieplice w Węgrzech,

kąpiele siarczane ciepłe

od 29 do 30° R.— Od stacyi kolei północnej *Ungarisch Hradich* ośm godzin koleją południową (rządową) od stacyi *Warąberg* 10 godzin pocztą wozową.

Kąpiele są szczególniej skuteczne, w gośćcu, reumatyzmie, newralgii, porażeniach, chorobach skórnych i kości, syfilis, skrofułach.

Pora kąpielowa rozpoczyna się **1 Maja** i trwa do **końca Września**. Najzupełniej urządzone i wszelkim wymaganiom odpowiedne mieszkania, wytworna restauracya i kawiarnie, zamknięty szklannemi ścianami opatrzony deptak, salony do czytania, wyborna oriekstra, teatr bardzo piękny park, codzienny ruch pocztowy i stacya telegraficzna.

Dobra żętyca owcza, wszelkie wody mineralne, kąpiele iglicowe i żeleziste. Zakład posiada cztery łaźń wspólnych, wanny porcelanowe, ciepłe i zimne natryski.

Bliższych wiadomości udziela zarząd kąpiel lub lekarz kąpielowy p. Dr Ventura, król, prusk. radca sanitarny w Cieplicach Trenczyńskich, a p. Dr Ed. Nagel w Wiedniu.

(651.4-6) **Z Inspektoratu dóbr Jego Ekscellencyi Barona v. Sina.**

H. HEIM w Wiedniu,

Stadt, Seilerstätte Nr. 7.

Wyroby gospodarskie, — jedyny przedstawiciel *Maxa Bade et Comp.* zaleca swój zawsze onficie zaopatrzony Skład wypróbowanych artykułów i najnowszych wynalazków tego rodzaju:

Kocioł parowy do prania. — garczek parowy do gotowania. — Wyłącz. uprzyw Maszyna do śniegu.



Poleca się szczególnej uwadze Publiczności c.k. w. uprz. Kotły parowe do prania, Maszyny do wyciskania bielizny, wałki do prania, Naczynia na śnieg szklanne i blaszane, Piecyki kuliste do kawy, Maszynki do krajania klusek, atmosferyczne Maszyki do masła, Maszynki do kawy, heilbrońskie parowe Garnki do gotowania, Maszynki do siekania mięsa, Filiżanki do kawy metalowe, Tace drewniane lakierowane, Koszyki na chleb, Kubki do jaj, naczynia do gotowania jaj, Maszynki do rąbania cukru, do krajania chleba, Szyldziki z przyrządem pokazującym godziny, Rożny z przyrządem zegarkowym. — Prospekta i Cenniki bezpłatnie. Odsprzedający otrzymują zniżkę. (763-4 12)

Fortepian do wynajęcia lub sprzedania każdego czasu do 1go Lipca b. r. w domu przy ulicy Krupniczej Nr. 14. (926-1-3)

Ogłoszenie

Rządzca dóbr, żonaty, teoretycznie i praktycznie wykształcony, który w Prusach przez wiele lat samowładnie dobrami zarządzał, obznajomiony z prowadzeniem wszelkich ksiąg i regiestrów gospodarskich, oraz znający się gruntownie na gorzelnictwie i uprawie lnu, mówiący językami niemieckim i polskim, posiadający jak najlepsze polecenia i świadectwa, poszukuje **od 1go lipca** r. b. lub później odpowiedniej posady. Bliższe wiadomości powziąść można u Wielmożnego Pana Barona Rosenberga-Lipińskiego w Płazie, przez Chrzanów, w Galicyi. (894—4)

Obicia tegoroczne,

z najsłynniejszych fabryk paryskich i krajowych, nadeszły do Handlu

F. FRIEDLEINA w Krakowie,

przy ulicy Grodzkiej. (885-5-10)

Wstrzykiwanie Galeną

leczy bez bólu w trzech dniach każdy wyciek rury moczowej, tak powstający, jak i rozwinięty, a nawet zastarzały.

Główny Skład dla monarchii Austryacko-Węgierskiej u

Wilhelma Maagera w Wiedniu,

Bäckerstrasse N. 12.

Cena za flaszkę z przepisem użycia złr. 3·70. (908-2-24)

1870. (783.5-10)



Mam zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, iż **co tydzień** przesyłki świeżych **WÓD mineralnych** otrzymuję, które tak hurtownie jak i cząstkowo po najtańszych cenach sprzedaję.

Jakób Goldwasser

skład główny krajowych i zagranicznych **wód mineralnych** i handel towarów korzennych w domu *p. Deichesa* na Stradomiu sklep narożny przy moście.

Czas jest pieniadz!

W jednej godzinie można 1.000 sztuk bielizny wyznaczyć, przez wypieranie niezniszczonym

Atramentem do znaczenia,

przez co zbytecznem jest znaczenie bawełną, a bielizna jest nieuszkodzona; przez podpisanego sprzedawany jest z zaręczeniem.

Flakonik na próbę 1 złr.
1 stępel do bielizny z 2ma literami 20 cnt. w monogramie 90 cent., korona 40 cent., Cyfry do numerowania za sztukę 60 cent. Poduszeczka z pędzlem 10 cent.

Roboty rytownicze polecają się jak najtaniej. **Papier listowy** lub **Koperty** za 100 sztuk 35, 55, kolorowy 65 cent., angielski prążkowany 75 c., kolor. angiel. prążkowany 1 złr. Koperty po powyższych cenach.

100 biletów wizytow. na pap. bristol. 60 c.
dto dto dto glancow. 85 „
1.000 pieczątek pięknie wykonanych 2·50.

Polecenia za pobraniem.

„Bettelheim's Ites Comissions-Geschäft, im Gebäude der k.k. Gartenbaugesellchaft **Wien.“** (622-13-20)

W największym

SKKŁADZIE UBIORÓW E. Sameta

w Wiedniu, Stadt Stefansplatz, Ecke der Goldschmidgasse Nro I. Isze piętro, są z najwyborniejszych materyj najwytworniejsze ubiory męzkie na tę porę po znacznie niskich cenach w zapasie:

Wierzchni surdut od 8 do 30 złr.
Ubrania prawdziwe
Cheridowe . . od 20 do 45 złr.
Ubrania wiosenne „ 12 „ 30 „
Ubrania salonowe „ 22 „ 49 „
Fraki i surduty „ 14 „ 28 „
Surduty domowe
i kancelaryjne „ 4 „ 10 „

LIBERYE w wielkim wyborze.

Niemniej poleca swój **Zakład wypożyczania ubiorów.** (495.15)

Do sprowadzenia przez każdą Księgarnię i Handel artystyczny

Madonny Rafaela.

Pod powyższym tytułem wyszło co dopiero nakładem moim **illustrowane ozdobne dzieło**, które zajęcie sztuki miłującej i wykształconej publiczności, w wysokim może stopniu na siebie zwróci. Dzieło to w formacie folio, obejmuje następujących **10 Rafaelowych Madon w przepysznych fotografiach**, jako to:

1) Zaślubiny Maryi, 2) Piękna Ogrodowniczka, 3) Madonna z darami, 4) Madonna księcia Alby, 5) Madonna z welonem, 6) Święta Cecylia. 7) Madonna z rybami, 8) Madonna w krześle, 9) Przenajświętsza Rodzina, 10) Madonna Sykstyńska, wraz z obszernym, treściwym, klasycznym tekstem, jako też portret Rafaela z obszerną biografią.

Chwalić tu nieśmiertelne dzieła mistrzowskie byłoby pewnie zbytecznem, i dla tego zwracam tylko uwagę na to, że fotograficzne reprodukcye wyszły z największych artystycznych zakładów, podczas kiedy wydanie dzieła samego, co do papieru, druku i t. p., jest tak kosztowne, **iż dzieło to illustrowane pierwsze w tym rodzaju zajmie miejsce.**

Jeżeli doda się do tego bogatą oprawę, która umyślnie do niego zrobioną została, to literackie to arcydzieło będzie miało może tak z powodu wewnętrznej klasycznej treści, jako też zewnętrznej najwyższej elegancyi, również dla biblioteki jako i stołu, w salonie wartość szczegółową stanowiąc ich ozdobę. (884--3)

Cena 12 tal.

J. Lissner Poznaniu,
Księgarnia i Handel artystyczny.

Nr 5915.

Ogłoszenie licytacyi.

(930--3)

Magistrat król. głów. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy kanału głównego podziemnego pod przewozem nad Wisłą, przy Zamku, odbędzie się w dniu 20 Czerwca 1870 w gmachu Magistratu w biurze Departamentu I o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya, in minus.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 8661 c. 53 w. a.

Wadyum wynosi 860 złr. w. a.

Deklaracye pisemne, opieczętowane i podpisane przez ubiegającego się, będą przyjmowane w dniu do licytacyi przeznaczonym.

Warunki licytacyi, kosztorys i plan budowy mogą być przejrzane w biurze Departamentu I każdego dnia w godzinach kancelaryjnych.

Kraków, dnia 21 Maja 1870r.

Nr 2050.

Ogłoszenie licytacyi.

(978--3)

Magistrat król. głów. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo dania i osadzenia nowego pokładu (podłogi) na moście Stradomskim, w Krakowie, odbędzie się w dniu 15 Czerwca 1870 w gmachu Magistratu w biurze Departamentu I. o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya, in minus.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 3.011 c. 98 w. a.

Wadyum wynosi 300 złr. w. a.

Deklaracye pisemne na stemplu 50 cent. spisane przez ubiegającego się podpisane, opieczętowane, przyjmowane będą w dniu i godzinie do licytacyi oznaczonym.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu 1 w godzinach kancelaryjnych.

Kraków, dnia 25 Maja 1870.

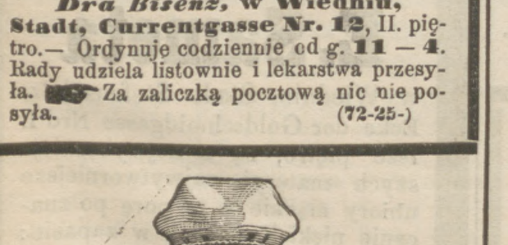
Właśnie wyszedł bardzo powiększony, z rycinami, trzeci nakład dzieła, którego 20.000, już rokupiono w kraju i za granicą

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen u. Heilung.

Dargestellt von ***Dr Bisenz***,
Mitglied der med. Facultät in **Wien**,
Cena **2** złr., z przesyłką pocztową **2·30**.
do nabycia
w Zakładzie ordynacyjnym dla chorób sekretnych (szczególnie osłabienia)
***Dra Bisenz*, w Wiedniu, Stadt, Currentgasse Nr. 12**, II. piętro.— Ordynuje codziennie od g. **11 — 4**.
Rady udziela listownie i lekarstwa przesyła. Za zaliczką pocztową nic nie posyła. (72-25-)

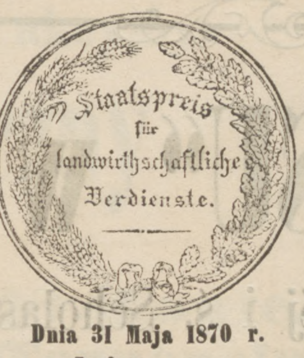


Oddawna uznana powszechnie jako skuteczna, nieszkodliwa i tania. Przywraca po kilku razach użycia **naturalny kolor** włosom siwym, udelikatnia takowe, spędza łupież, i leczy wszelkiego rodzaju wyrzuty naskórne. Dla uniknienia tak licznych fałszowań, oświadczam, że jedynie pp. Mikolaschowi we Lwowie, Trauczyńskiemu w Krakowie, Kullakowi w Brodach, J. Schnirchowi w Czerniowcach i p. Worelowi w Folticzenach sprzedaż mojej prawdziwej wody powierzyłam. (484-10-)



Wystawa Przemyska.

Fabryka Machin i Narzędzi rolniczych w MOGILANACH,



Dnia 31 Maja 1870 r.

przyjmuje zamówienia

na wszelkie Machiny i Narzędzia rolnicze,

jako to:

Pługi, Siewniki, Młocarnie, Wialnie, Sieczkarnie i t. p. (925-1-3)

wykonywuje po cenach umiarkowanych.

Cenniki na żądanie rozsyłają się franco. — Poczta **Mogilany.**

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że pan **W. Goldwasser w Krakowie na Stradomiu,** w domu Cypresa **naprzeciwko Hotelu Londyńskiego**, utrzymuje skład naszych

Wód mineralnych,

który zawsze zaopatrujemy świeżemi przesyłkami; możemy więc ten **skład wód mineralnych** jak najlepiej polecić.

W Maju 1870 r.

C.k. Inspekcya zdrojowa **w Krynicy** F. Murdzinski. J. Machalski.
Dyrekcya zdrojowa **w Szczawnicy** . . Józ. Stefan Szalay.
Dyrekcya zdrojowa **w Karlsbadzie** . . . Henryk Mattoni.
Dyrekcya zdrojowa **w Franzensbadzie** . . Winc. Prökl.
Inspekcya zdrojowa **w Marienbadzie**, K. Staab. A. Schneider

Oprócz wyż wymienionych Wód mineralnych, są także **wszystkie inne Wody mineralne, tak krajowe jak zagraniczne** na Składzie, których w **każdym tygodniu świeże transporta** nadchodzą.
Przesyłki załatwiam jak najpunktualniej za pobraniem należytości.
Ceny, czy dla kupujących hurtownie czy cząstkowo, bardzo umiarkowane.
Opis źródeł dodaję bezpłatnie, (920-1-3)

W. Goldwasser,

na Stradomiu, domu Cypresa,
naprzeciwko Hotelu Londyńskiego.

Nowo emitowane

Akcye kolei Węgiersko-Galicyjskiej (Przemysko-Łupkowskiej),

nominalnej wartości złr. 200 w srebrze, **z pełną wpłatą,** przynoszące rocznego procentu

dziesięć Reńskich srebrem,

poręczone przez Rządy Austryacki i Węgierski, po każdodziennym najtańszym kursie Wiedeńskim **bez wszelkich kosztów** nabyć można w Kantorze wymiany

Alberta Mendelsburga **w Krakowie.**

Prospekta i opisy tejże kolei udzielają się na żądanie bezpłatnie. (983-1-)

Fabryka Żaluzyi i Storów drewnianych

***J. Jürgensa* we Lwowie,**

wyrabia i sprzedaje po cenach fabrycznych: **Żaluzye** taśmowe lakierowane; **Story** drewniane tkane w różnych kolorach i deseniach, oraz z malowidłami; **Parawany, Zasłonki** do okien, pieców i kominków; **Antepedia kościelne, Dywany** nad łóżka, **Nakrycia** na stoły i t. p. (955-1-6)

Zamówienia podług wzorów uskuteczniają się w najkrótszym czasie i przyjmują także Handle PP.: ***F. B. Hahn*** **w Krakowie** — ***K. Kopacz*** **w Stanisławowie** — ***A. W. Grott*** **w Sokalu,**

Wielki wybór najświeższych Obić pokojowych

francuskich, angielskich, pragskich, oraz Szlaków i ozdób do tychże.

Storów do okien płóciennych malowanych.

Wielki Skład amerykańskich Maszyn do szycia

stolikowych w systemach:

Wheelera & Wilsona, Howego i Singera,

ręcznych, w systemach:

la Reine i Non plus ultra,

po najtańszych cenach utrzymuje;
oraz **nauki szycia i reparacyj** wszystkich systemów maszyn podejmuje się

(890-3-5) Handel ***Józefa Jahna*** w Krakowie.

Kąpiele solankowe Goczałkowice

pod Pszczyną, w Górnym Szląsku, w Prusiech.

Stacya kolei prawego brzegu Odry (stacya pocztowa). Źródło solankowe, zawierające jod i brom. (Otwarcie nastąpi **15go Maja**). Kąpiele wannowe, siedzeniowe, natryskowe i solankowe parowe. — Wygodne pomieszkania, spacery, czytelnia, koncerta, billard, hotel, restauracya, smaczne potrawy. Zameldowania przyjmuje ***Zarząd kąpielowy.*** (647-5-6)

Najpewniejszą lokacyę kapitałów
nastręczają

LISTY ZASTAWNE

austryackiego hipotecznego-kredytowego i zaliczkowego Banku,

wydawane pod kontrolą Wysokiego Rządu, do wysokości tylko połowy wartości realnej hipotecznej *al pari* w **35 latach losujące się** i prócz tego **gwarantowane** całkowicie wpłaconym kapitałem akcyjnym złr. **2,000.000** wynoszącym.

Listy zastawne te przynoszą **czystego procentu 5 od sta rocznie**, bez wszelkiego strącania, i oprócz tego podług statutów **partycypują** rok-rocznie **przy czystym zysku** towarzystwa.

Listy zastawne tego rodzaju po **100, 500 i 1000** złr, nominalnej wartości **po najwyższym kursie wiedeńskim, bez wszelkich kosztów nabyć można w kantorze bankowym.**

Stanisława Feintucha

w Krakowie. (597.0)

Altona dnia 12 Lutego 1869.

Panu **J. G. Popp** w Wiedniu.

Mając dziurawy ząb, użyłem pańskiej Plomby zębowej i mogę twierdzić, że znalazłem takową najzupełniej odpowiednią celowi. Ponieważ zaś mam jeszcze jeden dziurawy ząb i to tak bardzo zepsuty, że nie można go doplombować, bardzo bym rad wiedzieć, czy używany Płyn do plombowania ma własność nerwowi zębowemu czucie na zawsze odebrać, abym go mógł w ten sposób w razie bólu używać. Proszę Pana odpowiedzieć mi jak najprędzej na to pytanie. Z poważaniem

Marcin Marcus, Breitestrasse Nr. 34.

Bubendorf.

Panu **J. G. Popp,**

praktycznemu Lekarzowi zębów w Wiedniu, Stadt Bognergasse N. 2.

Wielmożny Panie!

Przy niniejszem przesyłam Panu 2 złr. 10 cent. za pańską tak *wyborną Plombę zębową*, którą można samemu sobie zęby plombować i czuję się w obowiązku złożenia Panu *najobowiązańszego podziękowania za jego doskonały wynalazek.*

Z wysokiem poważaniem
Antoni Brandstetter.

Steierdorf.

Wielmożny Panie!

Gdy pańska *Plomba do zębów, którą można samemu sobie zęby plombować, dotąd była mi bardzo pomocną*, a takowej w naszej okolicy nigdzie nie można dostać, upraszam Pana o przysłanie mi za pobraniem należytości pocztą 1go pudełka tejże. (Pudełko z wiadomemi dwoma flaszkami. Z szacunkiem

(2113-2-3) ***Ferdynand Czaskowski***, rachmistrz.

SKŁADY

tych artykułów, z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, wschodnich i zachodnich Indyach prawdziwych i świeżych,

w Krakowie: p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem," p. *Siedlecki* apt., *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Ernest Stock-mar* apt., p. Dr apt. p. *Sawiczewski*, pan *I. Trauczyński* (pod firmą Brunona Miczyńskiego) i pan *Jakób Goldwasser*, na Stradomiu, w domu p. Deichesa.

we Lwowie: apt Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego*, p *Mikolasza* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Z. Ruckera* i p. *J. Piepesa*, aptekarza.

Także utrzymują takową na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomuliński apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski apt.— w Buczaczu p. J. Czerkawski, p. Kercel i p. M. Lipschütz — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schnirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt. — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Koniecki — w Frysztaku p. N. Löwe — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu p. J. E. Wilczka apt. — w Kimpollung p. B. Sommer — w Kołomyi p. Różański, i p. Sidorowicz apt.— w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach pan Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p Kosterkiewiczowa wdowa — Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Świtalski apt. i p. Janiszewski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Radowcach p. K. Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim— w Sanoku p. J Jaklicz i p, Rob. Barth — w Serecie p. I. Sommer i p. Dembniak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beitl apt., i p. C. Kopacz — w Stryju p. Batsch apt., p. Ed. Kornberger i J. D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. E. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski — w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht—w Żółkwi p. Krzyżanowski aptekarz—w Nowym Sączu p. I. Garan.

J. G. POPP,

praktyczny lekarz zębów i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N. 2

Kantor wymiany

BLAU & EPSTEIN, w KRAKOWIE,

zawiadamia niniejszem posiadaczy

Akcyj kolei Karola Ludwika,

że prawo nabycia Akcyj V. Emisyi do 9go Czerwca r. b. załatwia lub też nabywa. Zarazem uwiadamia, że posiadając dostateczną ilość Akcyj ostęplowanych, takowe wymienia na nieostęplowane. (982-2-3)

Akcye, z prowincyj nadesłane, odwrotną pocztą odsyłane będą.

FRYDERYK GRIESS młodszy,

Siodlarz, Rymarz, Fabrykant wyrobów ze skóry,

w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6,

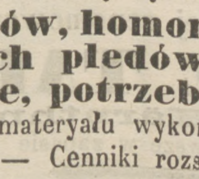
zaleca swój wyborowy Skład (771-7-21)

siodeł, musztuków, homont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów stangretowych, koców na konie, potrzeb stajennych i t. p.

rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po możebnie **najniższych cenach.** — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Hamburgsko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między



Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Hammonia	w Środę	8 Czerwca	z rana	**Silesia**	w Środę	29 Czerwca	z rana
Allemania	dto	15 Czerwca		**Westphalia**	dto	6 Lipca	
Holsatia	dto	22 Czerwca		**Cimbria**	dto	13 Lipca	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165**, druga kajuta tal. **100**, Międzypokład **55** tal.
Cena przewozu towarów: Ł. **2**. od beczki o 40 stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (28-24-)
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff."

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staer & Geisshofer*** W WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. ***I. Eibeschütz*** w KRAKOWIE.

Ostrzeżenie

Ostrzegam każdego, by na imię moje lub żony mojej, żadnych pieniędzy lub cokolwiek innego nikomu nie pożyczano, bo pod żadnym warunkiem niczyich długów, choćby i długów własnych dzieci płacić nie będziemy. — Rzeszów 30go Maja 1870.

(919-2-3) ***Franciszek Schoen.***

OGROD

pod Kopcem Kościuszki

przy ulicy Zwierzynieckiej.

Niżej podpisany urządziwszy wymieniony ogród w najprzyjemniejszy sposób oraz zaopatrzywszy restauracyę w dobór patraw i napojów, poleca się przy nadchodzących Świętach łaskawym względom szanownej Publiczności.

Każdą Niedzielę i święto gra muzyka wojskowa pułku ks. G. Wazy.

Zwracam uwagę na prawdziwe

Tokajskie Wino.

Z uszanowaniem

(934-2) ***Józef Tylko.***

Gorzelnik **uzdolniony**, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i obywatelską rekomendacyą, poszukuje posady od dnia 24 Czerwca r. b. — Bliższą wiadomość powziąść można pod adresem: „**M. R.** w Rudny, poczta Rzeszów. (916-2-3)

Wstrzykiwanie Galeną leczy bez bólu w trzech dniach każdy wyciek rury moczowej, tak powstający, jak i rozwinięty, a nawet zastarzały. Główny Skład dla monarchii Austryacko-Węgierskiej u *Wilh. Maagera* w Wiedniu, Bäckerstrasse 12. Cena za flaszkę z przepisem użycia złr. 3·10. (637-14-18)

Proszę podać rękę szczęściu!

100.000 talarów

jako najwyższą wygranę ofiaruje **najnowsze wielkie losowanie pieniężne** przez **Wysoki Rząd dozwolone i poręczone.**

Tylko wygrane ciągnione będą i to wedle planu w paru miesiącach.

28.900 wygran przyjdzie do podziału, a pomiędzy temi znajdują się główne wygrane:

talarów 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 15.000, 12 000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6 000, 3 po 5.000, 12 po 4.000, 34 po 2.000, 155 po 1.000, 261 po 400, 383 200, 18.600 po 47, i t. d., i t. d.

Najbliższe ciągnienie wygran tego wielkiego przez rząd **poręczonego** losowania pieniężnego, jest urzędownie oznaczone na

dnia 9 i 10 Czerwca 1870,

a na takowe kosztuje:

cały los oryg. państwowy		tylko	7 złr.
pół-losu	dto	dto	3·50
ćwiartka	dto	dto	2 złr.

za nadesłaniem gotówki.

Wszelkie polecenia wypełniamy natychmiast z największą starannością i każdy otrzymuje od nas oryginalny los państwowy do rąk.

Do zamówień dołączamy potrzebne urzędowe plany bezpłatnie, a po każdem ciągnieniu nie wezwani przesyłamy naszym odbiorcom urzędowe wykazy wygran.

Wypłata wygran następuje natychmiast pod zaręczeniem rządowem, a takowe może się odbyć albo wprost, lub też na żądanie, za pośrednictwem Domów handlowych we wszystkich większych miastach Niemiec.

Nasz debit zawsze jest szczęśliwy, a przed niedawnym czasem pomiędzy wielu innemi znacznemi wygranemi, zsowu wypłaciliśmy naszym odbiorcom 3 razy najpierwsze główne wygrane w trzech ciągnieniach, jak świadczą urzędowe wykazy.

Przy takiem, na najrzetelniejszej podstawie założonem przedsiębiorstwie, można zapewne liczyć na bardzo liczny udział, uprasza się więc ze względu na bliski termin ciągnienia, wszelkie polecenia odresować wprost: (981--4)

S. Steindecker & Comp.
Bank- und Wechselgeschäft
in Hamburg.

Sprzedaż i zakupno wszelkich gatunków Obligacyj państwowych, Akcyj kolejnych, Losów pożyczkowych.

Aby zapobiedz pomyłkom, oświadczamy wyraźnie, że przed powyżej urzędowo oznaczonym terminem ciągnienia, nie odbędzie się żadne podobne przez rząd prawdziwie poręczone losowanie pieniężne i aby wszelkim wymaganiom odpowiedzieć, uprasza się polecenia na nasze oryginalne Losy państwowe przesyłać nam jak najrychlej i bezpośrednio. ***D. O.***

Ostatni Tydzień!

Właściciel Menażeryi **Rückauf** pod Zamkiem, składa niniejszem Szanownej Publiczności serdeczne podziękowanie za dotychczasowe zwiedzanie Menażeryi.

Ponieważ pobyt jej w Krakowie, jest na krótki czas ograniczonym, przeto ośmiela się podpisany upraszać jeszcze o liczne zebrania. Karmienie i tresura codzień po południu o godzinie 5ej i 7ej.

Cena wstępu: 1 miejsce 20 cent.
II. miejsce 10 cent.

Z wysokim szacunkiem
Franciszek Rückauf,
właściciel menażeryi.

(907-9)

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński.*